

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
199 (11 535)

Poznań, piątek/sobota/niedziela, 9/10/11 października 1981

Cena 3 zł
Wyd. AB

Wizyta szefa dyplomacji francuskiej w Polsce

(PAP) Wczoraj przybył do Polski z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Francji Claude Cheysson.

Na warszawskim lotnisku Okęcie gościa powitał minister spraw zagranicznych Józef Czyrek.

Ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Claude Cheyssona, przyjął po południu w Belwederze przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Odezwa ZBoWiD do narodu

Kombatanci dla ludowej Ojczyzny

(PAP) W Warszawie odbyło się wczoraj z udziałem premiera, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego posiedzenie Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZBoWiD. Motywem przewodnim posiedzenia jest przypadająca 12 bm. 38 rocznica powstania ludowego Wojska Polskiego. Uczestnicy zgromadzenia — b. żołnierze września 1939 r., partyzanci AK i Batalionów Chłopskich, bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą, żołnierze polskich sił zbrojnych na Zachodzie oraz ludowego Wojska Polskiego mówili o wszystkich najważniejszych sprawach w życiu państwa i narodu, wspominali wkład narodu polskiego w zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim. Wiele uważyło o powołaniu do szerszej integracji polskiego ruchu kombatanckiego na gruncie o fiarnej pracy dla ludowej Ojczyzny. Wystosowano odezwę ZBoWiD do narodu.

1200 delegatek na Światowym Kongresie Kobiet

(PAP) — W czwartek w Pradze rozpoczął się Światowy Kongres Kobiet. Obrady toczą się pod hasłem „równoprawienie, niepodległość na drodze do pokoju”. W kongresie uczestniczy delegacja KC KPCz, rządu CSRS i KC Frontu Narodowego CSRS na czele której stoi Gustav Husak. Uczestniczy w nim przeszło 1200 delegatek z 124 krajów. Omówią one aktualne zagadnienia ruchu kobiet.

Kto inspirował zabójców A. Sadata?

Egipt będzie kontynuował dotychczasową linię polityki zagranicznej

(PAP) Egipski minister spraw zagranicznych, Kemal Hasan Ali powiedział w czwartek, że proces pokojowego regulowania stosunków egipsko-izraelskich będzie kontynuowany, a uzgodnione plany po zostają niezmiennie. Ali powiedział, że izraelski premier, Menachem Begin, który weźmie udział w sobotnim pogrzebie prezydenta Sadata, przeprowadzi konsultacje z nowym kierownictwem egipskim. Obserwatorzy oczekują, że będzie rozmawiał z wiceprezydentem

L. Wałęsa na zakończenie zjazdu „Solidarności”:

Program, który uchwaliliśmy jest realny ale musimy go realizować wspólnie

(PAP) Po dwunastu dniach obrad drugiej tury, poprzedzonej sześciodniową pierwszą i pracami zespołów tematycznych 7 bm. późnym wieczorem zakończył się w Gdańsku I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Głównym rezultatem najwyższego związkowego forum, rezultatem oczekiwanym z uwagą i nadzieją w całym kraju, stało się uchwalenie programu blisko 10 mln organizacji, będącej nie tylko związkiem zawodowym, ale i szerokim ruchem społecznym. Jak powiedział na zakończenie zjazdu przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa — jest to program realny o jego realizacja — sprawą całego związku.

Związek ma nowe, wybrane w pełni demokratycznie władze krajowe. Wcześniej, w wyniku pierwszej tury „Solidarność” ustanowiła swój statut — konstytucję związku.

Ostatni dzień zjazdu przyniósł — obok uchwalenia pro-

gramu — przyjęcie szeregu uchwał, konkretyzujących niektóre, najpilniejsze zadania „Solidarności”, a wśród nich uchwałę określającą stanowisko zjazdu wobec podwyżek cen. W ostatnim dniu obrad dyskusowano też nad innymi uchwałami.

Podjęto uchwałę w sprawie Komitetów Obrony Wiezionych za przekonania uznając je za agendy związku.

W uchwale o spółdzielczości zjazd domaga się nowelizacji prawa spółdzielczego, przywrócenia swobody zrzeszania się spółdzielców i urealnienia samorządu spółdzielczego.

W deklaracji w sprawie kultury narodowej czytamy m. in. ponad tysiącletni dorobek kultury polskiej... zawiera niewyrażone bogactwa, które winny być w procesie edukacji narodowej i unowszechniania kultury udostępnione, bez kłamstw i przemilczeń całego społeczeństwu. Deklaracja opowiada się też za różnorodnością i wolno-

ścią wszelkiej twórczości intelektualnej i sztuki. Przeciwdziała się wszelkiej dyskryminacji, opowiada się za samorządnością w dziedzinie kultury.

Uchwała o kontaktach zagranicznych stwierdza, m. in., że działalność międzynarodowa związku służyć ma ochronie praw i interesów ludzi pracy i przyczyniać się do zapewnienia trwałego pokoju na świecie. Deklaruje sprzeciw wobec wszelkich form dyskryminacji i wyzysku, przemocy i dominacji ekonomicznej.

W kolejnej uchwale, zjazd ustosunkował się do działalności Sądownictwa.

W oddzielnej uchwale zawarto jest zadanie uwolnienia — i tak określono — więźniów politycznych, działaczy KPN.

Zjazd podjął także uchwałę o współpracy ze związkami zawodowymi rolników. Zobowiązano komitety krajowe do wywołania specjalnego zespółu, który zajmie się tymi zagadnieniami.

W 38 rocznicę LWP

Premier spotkał się z żołnierzami

(PAP) Z okazji przypadającej 12 bm. 38 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego, w Warszawie odbyło się spotkanie premiera Wojciecha Jaruzelskiego z grupą przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego — żołnierzami służby zasadniczej reprezentującymi wszystkie odcinki wojenne i rodzaje sił zbrojnych.

W bezpośredniej, serdecznej rozmowie dzielono się refleksjami dotyczącymi różnorodnych problemów życia i szkolenia sił zbrojnych. Z dumą mówiono o efektach żołnierskiego trudu służącego obronności, wspomagającego gospodarkę narodową, umacniającego bezpieczeństwo kraju.

Wyrażając uczestnikom spotkania uznanie za osiągnięcia w służbie i pracy minister obrony narodowej przekazał z okazji święta ludowego Wojska Polskiego — życzenia dalszych sukcesów w odpowiedzialnej żołnierskiej służbie.

Narada w resorcie budownictwa

Kiedy papier z Kwidzyna?

(PAP) Jak informuje Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, realizacja budowy Zakładów Celulozo-Papierniczych w Kwidzynie była tematem posiedzenia kierownictwa resortu.

Krytycznie oceniono dotychczasowy postęp robót na tej budowie, dokonano też bilansu jej najpilniejszych potrzeb. Wobec ogromnych trudności limitujących przydziały niezbędnych materiałów i środków produkcji, postanowiono poddać szczególniej kontroli system ich dostaw.

1981 rok — rokiem zamachów

(PAP) Zamach na prezydenta Egiptu, Anwar Sadata, który z 1981 r. „rok rekordowy” pod względem akcji terrorystycznych skierowanych przeciwko osobistościom rządowym. I tak:

30 marca prezydent USA Ronald Reagan został trafiony sześcioma kulami wystrzelonymi z pistoletu zamachowca, 25-letniego Johana Hinckley'a.

13 maja dokonano zamachu na życie papieża Jana Pawła II w czasie cotygodniowej audiencji na placu św. Piotra w Rzymie.

29 maja w miejscowości Czit tagong zamordowany został prezydent Bangladeszu, Ziaur Rahman, podczas nieudanego puczu wojskowego dowodzonego przez generała Mansura.

13 czerwca wystrzelono sześć ślepych pocisków w kierunku królowej brytyjskiej w czasie defilady w Londynie.

30 sierpnia wskutek akcji zamachowej ponieśli śmierć prezydent Iranu Mohammed Ali Radżai oraz premier Mohamad Dżawad Bahonar.

5 lat więzienia dla porywacza polskiego samolotu

(PAP) Sąd Zachodniobrzeński skazał 8 bm. na karę 5 lat pozbawienia wolności 21-letniego Bernarda Pientkę, który 21 lipca br. uprowadził do Berlina Zachodniego samolot PLL „Lot”, odbywający lot rejsowy z Katowic do Warszawy.

Sąd nie uznał oczywiście, by Pientka działał w stanie wyższej konieczności. Wymierzył mu jednak najniższą z możliwych karę, biorąc pod uwagę, jak stwierdzono w sentencji wyroku, przede wszystkim jego młody wiek. Pientka powtórzył przed sądem swoją motywację, że poprzez uwiecznienie na Zachodzie chciał uniknąć oczekującej go służby wojskowej. Prokurator domagał się wymierzenia mu kary 6 lat pozbawienia wolności. Zaś obrońca wniosł o 2 lata w zawieszeniu.

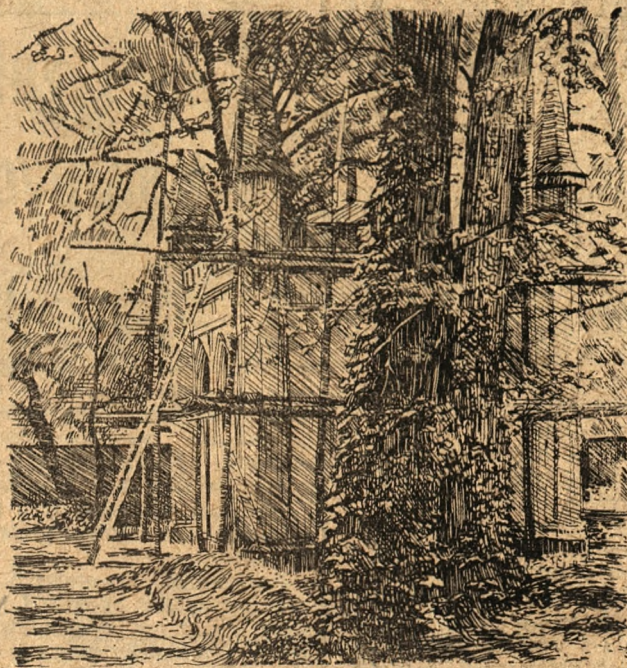
Powstanie bank informacji o wolnych mieszkaniach

Nadzieja dla czekających

INFORMACJA WŁASNA

Realizując program przyjęty na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Złotnych na niedawnym posiedzeniu przyjęła uchwałę, w której zwróciła się do Komitetu Wojewódzkiego PZPR o rozpoczęcie szerokiej akcji na rzecz pozyskiwania dodatkowych powierzchni mieszkalnych. Zaapelowano o wskazanie znajdujących się w Poznaniu i województwie poznańskim wstrzymanych inwestycji, które można by przeznaczyć na mieszkania, o użycie lokali będących nie-
długo mieszkaniem, które stały przejęte przez różne instytucje i zakłady pracy (rów-

Ze szkicownika wielkopolskiego



Wschowa (Leszczyńskie) posiada rzadki zabytek. Jest nim cmentarz pochodzący z XVII wieku. Prowadzi się na nim prace archeologiczne i konserwatorskie i to w taki sposób, by nie zniszczyć bogatej roślinności zdobiącej teren. Lapidarium to zachowa więc także swoje walory krajobrazowe. Na rysunku — neogotycka kaplica oraz fragment parku, w którym znajdują się niebawem najcenniejsze nagrobki i pomniki z innych starych cmentarzy.

Rys. — Krystyna Popiak

Poznań — stolicą światowej wiolinistyki

Rozpoczyna się ósmy konkurs im. Henryka Wieniawskiego

INFORMACJA WŁASNA

Jutro — w sobotę — koncert inauguracyjny VIII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. W auli UAM (godz. 20.15) zabrzmią koncerty skrzypcowe: a-moll Jana Sebastiana Bacha i D-dur Ludwiga van Beethovena. Orkiestrę Filharmonii Poznańskiej poprowadzi Renard Czajkowski, a solistą będzie światowej sławy wirtuoz Henryk Szeryng (skrzypce).

Tego też dnia nastąpi losowanie kolejności występu w konkursie. Do udziału w nim zgłoszono 30 skrzypków z 13 krajów. Najwcześniej, już 1 października, przyjechali do Poznania Japończycy. Pozostali uczestnicy zawitają dzisiaj (w piątek) i jutro w godzinach rannych.

W niedzielę posiedzenie jury (17-osobowe pod przewodnictwem Henryka Szerynga) poprzedzi inaugurację i

etapu przesłuchań (godz. 14). Trwać on będzie do 14 października. II etap (16—18. 10), III etap (20—24. 10), a 25 października odbędzie się koncert laureatów. Konkursowi towarzyszyć będzie wiele interesujących imprez.

Poznański konkurs skrzypcowy zaliczony jest do największych tego typu w świecie, stanowi wielką szansę dla młodych artystów. Wielu dotychczasowych laureatów własnie tutaj zyskało szansę wstępu na estradę najbardziej licznych się sal koncertowych. Interpretacja utworów Henryka Wieniawskiego wymaga bowiem dużego kunsztu i artystycznej dojrzałości.

Tak więc przez dwa tygodnie będzie Poznań stolicą światowej wiolinistyki. (pik)

Na stronie 4 — wypowiedź trojga poznańskich laureatów konkursów im. Henryka Wieniawskiego.

Niedoszli studenci nadal okupują akademie medyczne

(PAP) W kilku akademiach medycznych trwa nadal spór o przyjęcie tych kandydatów, którzy zdali egzaminy wstępne, a nie zostali przyjęci z braku miejsc. Sprawa dotyczy wyłącznie wydziałów lekarskich, na które — zgodnie z decyzją uczelni — przyjęto w tym roku mniej słuchaczy na I rok studiów, argumentując tę

decyzję nadmierną ciasnotą pomieszczeń, co odbija się ujemnie na poziomie kształcenia.

W rezultacie w uczelniach medycznych w: Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Białymstoku i Katowicach młodzież okupuje pomieszczenia rektorów, domagając się indeksów studenckich.

Nowe „generały” z bułgarskiej stoczni dla PZM

(PAP) Bułgarska stocznia im G. Dymitrowa w Warnie od lat należy do najpoważniejszych dostawców statków dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Pod znakami tego armatora pływa kilkanaście dużych masowców zbudowanych w Warnie. Niebawem flotę PZM zasila trzy kolejne statki, „Made in Warn”. Ich budowę już rozpoczęto. Będą to 38-tysięczniki typu m/s „General Jasiński”, których pięć pływa we flocie PZM. Wszystkim nadane zostaną imiona wybitnych polskich generałów: „General Dąbrowski”, „General Pułaski” i „General Berling”. Statki te będą znacznie nowocześniejsze otrzymają inne niż poprzednie silniki główne, a także nowe wyposażenia wnętrza.

Dokończenie na str. 2

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

Po zjeździe

Zakończył się ten zjazdowy maraton, trwający w sumie bez mała trzy tygodnie, prawdopodobnie najdłuższy kongres związków zawodowego w historii. Sami uczestnicy: I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” wyrażali niejednokrotnie swoje niezadowolenie i zniecierpliwienie przedłużającymi się obradami. Fakt ten kładziono na karb braku doświadczenia organizacyjnego, mówiąc, że był to zjazd pierwszy, a więc wiele spraw należało uregulować od podstaw itd.

Ale najważniejsze w końcu jest to z jakim programem delegaci wrócili do domu, do swoich macierzystych organizacji. Do tego tematu przyszedł, być może, powrócić, albowiem uchwalony w Gdańsku program NSZZ „Solidarność” nie jest jeszcze powszechnie znany, także my, w redakcjach, znamy jedynie jego fragmenty. Pojawili się już jednak informacje dziennikarzy obsługujących Zjazd. Wynika z nich że program w pewnej części odpowiada założeniom związku zawodowego, zawiera konkretne postulaty i zapowiada działania w dziedzinie — oświaty, kultury, polityki społecznej, także w sprawach węższych, jak ochrona pracy, ochrona zdrowia, opieka społeczna. Z pewnością sformułowania tej części programu spotykają się z aprobatą wielu ludzi pracy. Administracja państwowa i gospodarka będzie musiała z tymi postulatami się liczyć.

Ale są też w programie „Solidarności” fragmenty nie mające nic wspólnego z tym, co powszechnie uważa się za sferę zainteresowań związku zawodowego. Jak przyjmują te fragmenty związkowcy — członkowie „Solidarności”? Ano zobaczymy. W każdym bądź razie te ściśle polityczne części programu — jak wskazywał komentatorzy — są ujęte w sposób który dowodzi niechęcią nie liczenia się z realiami socjalistycznej rzeczywistości.

MIECISŁAW SKAŃSKI

Zderzenie

ociągów towarowych

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj o godz. 5.13, w rejonie stacji Barłogi na trasie kolejowej Poznań — Warszawa w województwie konińskim doszło do zderzenia dwóch pociągów towarowych Pociąg jadący od strony Kutna przejechał semafor nakazujący zatrzymanie się i uderzył w pociąg wjeżdżający na tę trasę z trasy Herby Nowe — Gdynia. Wykolejeniu uległo 8 wagonów i lokomotywa. Ofiar w ludziach nie było.

Pociąg na trasie Poznań — Warszawa kierowano wczoraj drogą okrężną. (woj.)

Postowie za koniecznością renegotiacji

Jak „załatwić” 600 porozumień w twardych realiach gospodarczych

(PAP) W realizacji porozumień społecznych zrobiono wiele, choć bynajmniej nie wszystko i szereg problemów wymaga dziś — w twardych realiach gospodarczych — nowego podejścia. Taka opinia dominowała na posiedzeniu sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych 7 bm., która oceniała realizację tych porozumień w interesującym ją zakresie.

Porozumień resortowych i branżowych jest około 600, nie licząc ok. 8 tys. postulatów i zadań z zakładów pracy i od różnych grup osób. Na podwójki zwane „wafesówką” przeznaczono 103 mld zł, później uzupełniające regulacje plac kosztowały 80,4 mld zł. Od 1 listopada obowiązywać będzie kolejna podwyżka minimalnych emerytur i rent. Sprawozdanie resortu pracy, plac i spraw socjalnych dla posłów, datowa ne zresztą z lipca i bardzo krytycznie ocenione przez nich za dość formalistyczny charakter, uzupełnił wicepremier Józef Bury (szef resortu usprawiedliwił się na piśmie przed komisją, jest bowiem za granicą).

Sprawa podstawowa, jaka wypłynęła w toku obrad w komisji, dotyczyła realizacji porozumień, to pytanie — czy można obracać się tylko w sferze plac czy rent, ich wysokości, proporcji itp. niejako w oderwaniu od zmieniającego się układu cen i kosztów. Nawołując do tego, posłowie mówili o potrzebie o pierania się w ocenach raczej

na wysokości dochodów realnych a nie nominalnych, zwia szcza, że realnie — sytuacja materialna społeczeństwa pogorszyła się.

Mówiono też o nieuniknioności renegotiacji porozumień, w oparciu o łączne traktowanie plac, cen i całej sytuacji gospodarczej.

Zdaniem posłów realizacja porozumień w twardych realiach gospodarki ma skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne. Cóż z tego, że w wyniku podwyżek ludzie dysponują lub będą dysponowali pieniędzmi, które nie mają pokrycia. Niepokoją opóźnienia w realizacji niektórych punktów porozumień są wątpliwości co do słuszności innych, ustalo nych niegdyś w innej sytuacji gospodarczej.

Nie tyle pilnować litery porozumień, co rozwiązywać problemy niesione przez życie, m. in. tworzyć w sferze placu służne zasady podziału dochodu na rodowego w poszczególnych zawodach i grupach pracowników — tak widzą posłowie ów problem.

Inny temat poselskiej dyskusji — to sprawa konsultowania, uzgadniania przez resorty swych zamierzeń i konkretnych projektów ze związkami zawodowymi — „Solidarnością” i innymi. Brak stanowiska, brak odpowiedzi związkowej na różne propozycje resortu pracy, plac i spraw socjalnych opóźnia wcielenie ich w życie. Takie uzgadnianie nie może się ciągnąć w nieskończoność, trze

ba o sprawach przekazywanych związkom do zaopiniowania in formować szeroko opinie publiczną. Na posiedzeniu wysu nięto też propozycję, by zwią zki w porozumieniu z rządem ustalali nowy terminarz załatwiania danej kwestii, jeśli skrytykowanie się poglądu związkowego w tej kwestii wymaga dłuższego czasu.

„Nie będzie to konsultacja korespondencyjna; korespondencje z niektórymi związkami rzeczywistnie nam nie wychodzą” — powiedział jeden z przedstawicieli resortu, informując posłów o stanie projektu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. Projekt jest gotów, jego główne kierunki zaakceptowało w ubiegłym piątek Prezydium Rządu, zgłaszając dwie uwagi, obecnie wprowadzane do tekstu. Projekt — o rozwiązaniach wariantowych — będzie przedstawiony w przyszłym tygodniu do dyskusji konsultacji związkowej. Zawiera on m. in. mechanizm stałej rewolucyjacji emerytur. Brak natomiast jasności co do projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników indywidualnych, nie znany bowiem rządowej decyzji co do tego, kto i jakie ponosi koszty. Dawniejsza zasada 1/3 ponoszą rolnicy (w postaci składek) a 2/3 — budżet państwa zmienia się, skoro plan ZUS w tej dziedzinie na rok przyszły przewiduje, że od rolników wpłynie 3,2 mld zł, a Skarb Państwa wydatkuje na ten cel 25 mld.

Na polach szczyt jesiennych zbiorów

(PAP) Warunki agrometeorologiczne — mimo przelotnych opadów deszczu — na obszarze niemal całej Polski są korzystne do wykonywania prac uprawowych, siewów oraz zbioru roślin okopowych i pastewnych. Obecnie trwa okres największego nasilenia w zbiorze ziemniaków oraz buraków cukrowych, natomiast siewy zbóż ozimych w wielu regionach w zasadzie już zakończono. Gdzieniedzie pozo stały jedynie niewielkie pola, które rolnicy obsiewają pszenicą ozimą. Generalnie, prace przy zbiorze jesiennych plodów — w porównaniu z ub. pro wadzone są z prawie miesięcznym wyprzedzeniem.

Jesienne prace polowe w

woj. leszczyńskim przebiegają sprawnie i szybko zbliżają się do końca. W rejonie tym zbożami ozimymi obsiano blisko 90 proc. planowanej powierzchni; na ukończeniu są także wykopki ziemniaków. W niektórych gminach m. in. Osieczna, Włoszakowice, Przemęt, sprzęt ziemniaków już zakończono. Spora część zebranych ziemniaków została przeznaczona na do parowania. W pracach jesiennych w br. — podobnie jak w latach poprzednich — rolnikom pomagała młodzież szkolna oraz załogi zakładów pracy. W akcji tej, głównie przy wykopkach wzięło udział 115 szkół, z których młodzież pracowała na polach PGR Na ratów, Gościejowice Długie Stare, Garzyn.

Rozdano nagrody laureatom „Foto — Expo 81”

INFORMACJA WŁASNA

W obecności przedstawicieli władz administracyjnych Poznańskiego oraz środowisk twórczych otwarto wczoraj w poznańskim salonie Biura Wystaw Artystycznych przy Starym Rynku wystawę prac na desłanych na VII Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej „Foto-Expo 81”. Zrazem rozdano medale i dyplomy tym autorom, których zdjęcia — na podstawie oceny jury pod przewodnictwem Ludwika Barana (CSRS) — uznano za najlepsze w tegorocznym konkursie.

Na konkurs, odbywający się jak zawsze pod hasłem: „Kim jesteś młody człowieku?”, nadesłano ponad 800 prac lub zestawów z 19 krajów Europy oraz

500 z Polski. Przygotowało te zdjęcia 254 autorów. Jury wybrało do eksponowania 283 prace 102 autorów.

Grand Prix Foto-Expo oraz dyplom Federacji Artystycznych Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce otrzymał Gisbert Bauer (RFN) za zdjęcie pt. „Demo”, Złoty medal F-E przypadł w udziale Jerzemu Lubczyńskiemu (cykl „Nie ma lekko...”), srebrny — Wojciechowi Milewskiemu (zestaw „Zapis myślenia”) a brązowy — Janowi Gomolowi (zestaw „Spotkanie z nieznajomym”). Wszyscy nagrodzeni medalami są autorami z Polski. Ponadto jury przyznało medale FIAP i ZPAF oraz dyplomy PTF.

(c)

Nadzieja dla czekających

Dokończenie ze str. 1

przez mieszkańców Poznańskiego uwagi i propozycje. „Bank” taki miałby się znajdować w Komitecie Wojewódzkim PZPR lub w poznańskim Urzędzie Miejskim. Do tej sprawy będziemy wracali.

Cenna jest także inicjatywa „mieszkańcowa” ZSMP. Chociaż dotychczasowe młodzieżowe budownictwo patronackie nie zaskarbiło sobie sympatii, ani nie doczekało się widocznych efektów, Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu nie rezygnuje z tej formy pozyskiwania mieszkań dla członków swojej organizacji. Uznano, że ruchowi temu trzeba nadać inny wymiar, oprócz go na innych niż poprzednio zasadach. Postanowiono skoncentrować się na budownictwie jednorodzinnych i remontowaniu mieszkań. W planach na najbliższą przyszłość jest budowa na przedmieściach Poznania domów dla 30 rodzin tzw. ośmiorników. Powstać one mają przede wszystkim dzięki pracy przyszłych mieszkańców. ZW ZSMP zwrócił się

do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego o wskazanie terenów pod zabudowę i mierniczkę oczekiwaną od tego Biura odpowiedzi. Wiosną przyszłego roku chcą no bowiem przystąpić do budowy. Ponadto ZW ZSMP dysponuje projektem budowy domków jednorodzinnych dla wsi.

W Poznaniu niezależnie od udziału przedstawicieli ZSMP w komisjach mieszkaniowych, utworzono przy ekspozyturach dzielnicowych młodzieżowe komisje mieszkaniowe. Zadaniem tych komisji jest wyszukiwanie niezamieszkałych lokali, strychów nadających się do zagospodarowania oraz mieszkań do remontu. Młodzieżowej Komisji Mieszkaniowej udało się już w ten sposób uzyskać kilka mieszkań. Ponadto dwa domy w Poznaniu, przeznaczone do rozbiórki, dzięki staraniom ZW ZSMP mają być wyremontowane, a mieszkańca przekazać młodym małżeństwom.

Takie są plany, życie polskie, czy na miarę możliwości, (bg)

Potrzeb profesora T. Kotarbińskiego

(PAP) W czwartek na Omen-tarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb wybitnego polskiego uczonego, czołowego przedstawiciela współczesnej filozofii i logiki, wielkiego humanisty — prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Trumna ze zwłokami zmarłego złożona została w asyście kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego do grobu w Alei Zasłużonych. Wśród żegnających wielkiego uczonego obecny był przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński.

Opuszczono nazwisko

We wczorajszym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy artykuł z cyklu „Echa naszych publikacji” pt. „Teasing czyli pomylenie”. Nieście ty, z winy korekty, opuszczono zostało pod artykułem nazwisko autorki — Barbary Wojciechowskiej. Przepraszamy autorkę i czytelników. (—)

Egipt będzie kontynuował dotychczasową linię polityki zagranicznej

Dokończenie ze str. 1

największy w kwietniu przyszłego roku.

Obserwatorzy zwracają uwagę, iż wszyscy czołowi politycy egipscy prześcigają się w zapewnianiu, iż polityka współpracy z Izraelem zapoczątkowana przez Sadatą będzie kontynuowana.

Minister obrony Egiptu, Mohamed Abd el-Halim Abu Ghazala wykluczył w środę powiązania któregoś z obecnych państw z zamachem na prezydenta Sadatę. Źródła dyplomatyczne w Kairze, mające informacje od egipskich kół oficjalnych, są zdania, że zabójstwa dokonała grupa fanatycznych fundamentalistów muzułmańskich. Chodzi o prawdopodobnie o skrajnie prawicową organizację „Taakir wal Hejra” (skłucha i święta wojna), która opowiada się za budową społeczeństwa muzułmańskiego przy użyciu przemocy. Organizacja ta była ostro zwalczana przez administrację Sadatę na równi z lewicą. Źródła kairskie odrzucają hipotezę

szeroko zakrojonego spisku, uważając, że zamach na Sadatę był odosobnionym incydem.

Minister obrony, Abu Ghazala oświadczył na konferencji prasowej, że ataku na A. Sadatę dokonało czterech mężczyzn, dowodzących przez porucznika Chalida Attallaha przy czym dwaj zamachowcy byli cywilami przebranymi w mundur wojskowy, a trzeci był oficerem rezerwy nie będącym aktualnie w wojsku. Do chodzenie wykazało, że przed paradą wojskową porucznik Attallah zwołał na przepustkę trzech mających uczestniczyć w owej akcji żołnierzy, a na ich miejsce dokooptował współzajających z nim spiskowców.

Czwartkowa prasa kairska pisze, że parlament egipski przyznał rodzinie prezydenta Sadatę nadzwyczajną emeryturę. Wdowa po prezydencie, i jej czworo dzieci otrzymały też prawo do dożywotniego korzystania z rezydencji prezydenta w Gizie i Aleksandrii.

Irak jest gotów do bezwarunkowego przerwania ognia

(PAP) Komunikat wojskowy ogłoszony w środę wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin w różnych odcinkach 500-kilometrowego frontu irańsko-irackiego zginęło 44 żołnierzy irańskich. Poinformowano również, że w pobliżu Abadanu w Chuzestanie zestrzelony został samolot irański.

W przemówieniu wygłoszonym na międzynarodowych targach w Bagdadzie prezydent Iraku Saddam Husein oświadczył, że Irak jest gotów do bez-

warunkowego przerwania ognia w wojnie z Iranem.

Tymczasem agencja Par-nadała w środę wieczorem komunikat połączonego sztabu sił irańskich. Informuje on, że w walkach w południowym i zachodnim sektorze frontu zginęło bądź zostało rannych 56 żołnierzy irańskich. Komunikat o daje także o zestrzeleniu we wtorek nad południową część Iranu samolotu irańskiego oraz o zniszczeniu w walkach 16 czołgów irańskich.

Ponad 600 tys. ton na dobę

Górnicy meldunek

(PAP) Ministerstwo Górnictwa i Energetyki informuje, iż 7 bm. zakończył wydobycie 601.164 tony węgla kamiennego. Przed miesiącem 7 września wydobycie wyniosło 589.368 ton, a rok temu 7 października górnicy dostarczyli 578.693 ton tego paliwa.

Godzi się odnotować fakt, iż przez ostatnie trzy kolejne dni wydobycie węgla kamiennego przekracza 600 tys. ton. Ostatnio taką poziom produkcji osią-gano w miesiącu lipcu.

telefony donoszą...

● W Grybowie (Polska) zaa przy czepli celnika wybiegi na jezdnię 5-letni chłopiec i został potrącony przez przejeżdżającą „Syrenę”. Z ciężkimi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

● W Pile na ul. Bydgoskiej kłujący „Syreną” nie udzielił pierwszeństwa motorowcyście. W wyniku kolizji ten ostatni został ranny.

● Na szkodę rolnika indywidualnego spadł stóg siana w Sar-bcu (Polska). Przyczyną było wy-ladowanie elektryczne.

● Pieszy, który wtargnął na jez-

dnię w miejscowości Tabor Wielki (Kaliszkie) został potrącony przez „Fiata” 126p i przebywał w szpitalu.

● Brak ostrożności był przyczyną zderzenia „Fiata” 125p z drzewem na drodze Bezdziadów-Zerków (Kaliszkie). Kierowca doznał poważnych obrażeń ciała.

● W Rawiczu 4-letnie dziecko spowodowało pożar. Zapaliły się zabudowania gospodarcze. Straty 10 000 zł.

● Od zwarcia instalacji elektrycznej zapaliła się drewniana szopa w Ostrowie Wlkp. Straty 15000.

● Poważny pożar zanotowano w Buczkowie, gdzie z nieustalonych przyczyn spłonęła sterta słomy wartości 150 000 zł.

● W miejscowości Rusko doszło do zderzenia dwóch motocyklistów. Obaj doznali obrażeń i przebywają w szpitalu. (leg)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie duże z przejaśnieniami, możliwe opady deszczu.

Temperatura maksymalna od 9 do 12, maksymalna od 17 do 19 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: Poznań, Kalisz, Koninie, i Pile 4 stopnie, w Lesznie 15, ciśnienie 756 mm czyli 1008 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny sprawozdanie Józef Gofarszewski — Nr indeksu 35028 P-18.

Drogi porozumienia narodowego

ZAMIAST FASADY REALNA KOALICJA

Nierówna Irena Kwiatkowska, w programie estradowym który niedawno warszawski teatr „Syrrena” zaprezentował w Poznaniu, przedstawiła swoją własną periodyzację historii Polski Ludowej: najpierw był okres błędów i wypaczeń, potem — względów i odnawiania, a teraz nastał czas zrzedzeń i sobaczek. Cierpka to satyra. Obyśmy — pomyśleliśmy, słuchając występu — jak najbliższej doczekali etapu rozmów i ustaleń.

Samych bowiem rozmów, dyskusji, forów — mamy zażalenie; gorzej z efektywnością ustaleń, chociaż idea porozumienia i współdziałania społecznego zdaje się coraz wyraźniej dominować. Widocznie zaważanie sprzed roku „Do gadajmy się jak Polak z Polakiem”, pomimo powszechnej niechęci do hasła, utworowało sobie drogę do naszych myśli i sumień, na przekór nosicielowi poglądów krańcowych.

Owe wielkie krajanów rozmowy toczą się od kilkunastu miesięcy na różnych płaszczyznach, choć bez udziału Frontu Jedności Narodu. FJN w swym dawnym, fasadowym kształcie, znalazł się poza nurtem przemian. Najpewniej dla tego, że w takiej koncepcji, w jakiej kazano mu funkcjonować, nie był reprezentatywny dla ogółu sił społecznych. Nie był też instytucją polityczną, a swego rodzaju przbudówka, pomocna administracji państwa i efektywne, czyniana z okazji wyborów.

Badaj najwcześniej w Krakowie zdano sobie sprawę z konieczności gruntownego odnowienia FJN i — jak przyjął to teraz mówić — uwiarygodnienia jego działalności. Już z końcem grudnia ubiegłego roku Komitet Krakowski Frontu podjął uchwałę o zakazaniu kandydacji, a Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD zwróciła się do organizacji społecznych zalogowanych zakładów pracy i podległych ogniw FJN o zaprowadzenie przedstawicieli do nowego Komitetu. Obecnie KK FJN tworzą w większości ludzie nowi, przy czym obok 121 reprezentantów trzech partii politycznych, działają 94 osoby bezpartyjne. Z tego też bezpartyjnego grona wybrano przewodniczącego. Nie desygnował wszakże do współuczestniczenia w działaniach FJN nikogo z Zarządu Regionu „Solidarność” Małopolska; przekazuje mu się zaproszenia i informacje co do zamierzeń Komitetu. A dotyczy one spraw istotnych; podjęty bowiem w Krakowie prace zespołu do spraw określenia statusu FJN, konsultacji społecznych, jak też do opracowania projektu nowej ordynacji wyborczej. Wyszył zatem krakowski poczynania naprzeciw (i to ze sporym wypreżeniem) ustaleniom IX Zjazdu PZPR, który zwrócił uwagę na potrzebę wypracowania nowej formuły FJN, kształtującej rzeczywisty front porozumienia narodu.

Nowa formuła FJN, to nie

znaczy nowa nazwa, choć zapewne i tę warto zmienić. Chodzi przede wszystkim o stworzenie instytucji politycznej, urzeczywistniającej faktyczną reprezentację społeczeństwa, z szerokim uwzględnieniem różnych środowisk politycznych. Ten z gruntu nowy front musi być wolny od imprez teatralizujących życie społeczne, aż nadto dobrze znanych z przedświeckiej codzienności. Osnowa działań nowego frontu powinno się stać organizowaniem opinii publicznej wokół spraw najważniejszych dla umacniania państwa i kraju. Uzyskalibyśmy w ten sposób dogodną płaszczyznę dla stałego dialogu rozmaitych środowisk społecznych, zawodowych, wyznaniowych, partyjnych — przy akceptacji pluralizmu światopoglądowego. Wspólny mianownik stanowiłoby akceptowanie socjalistycznej drogi rozwoju.

W tak tworzącym froncie porozumienia, byłoby miejsce dla różnorodnych obywatelskich inicjatyw, a ścieranie się na tym forum poglądów miało by charakter nieskrepowany. Być może okazałoby się to przydatne w przygotowywaniu późniejszych projektów ustaw. A może w ogóle ogólnopolski komitet nowo powstałego frontu należałby wyposażyć w prawo przedkładania Komisjom sejmowym własnych koncepcji aktów prawnych. Rozważenia wymaga nadto rezygnacja z mechanicznego pojmowania „klucza” przy powoływaniu nowych ogniw frontu. Partyjny trzon, złożony z reprezentantów PZPR, ZSL i SD na leży wesprzeć odpowiednio liczną reprezentacją obywateli bezpartyjnych, biorąc pod uwagę cztery struktury związkowe, zróżnicowanie się ruchu młodzieżowego oraz konieczność reprezentowania szeregu ugrupowań chrześcijańskich, od środowisk katolickich związanych z Episkopatem, po inne gminy wyznaniowe.

Za powołaniem frontu porozumienia narodowego opowie dział się Polski Związek Katolicko-Społeczny (wypowiedź dr. Macieja Łętowskiego), uważający idee dawnego FJN, nie dy — jego zdaniem — nie realizowaną, za słuszną. Nowy front stałby się płaszczyzną prowadząca w przyszłości do przywrócenia więzi między władzą a społeczeństwem. Trzeba też nowa struktura tworzyły w inny sposób i pod nową nazwą. PZKS popiera wysunięta przez Stowarzyszenie PAX propozycja: Front Porozumienia Narodowego.

Energicznym oredownikiem przetworzenia FJN jest Stronictwo Demokratyczne (w tym — ośrodek poznański). Dr. Romuald Holli, kierownik Wydziału Ideologii Centralnego Komitetu tej partii, oświadczył, że obecny system podejmowania decyzji w Polsce jest obarczony istotną wadą: siły społeczne występujące w naszym kraju nie wypracowały sobie metod systematycznego współdziałania. Kontaktują się w sposób okazjonalny, w trybie nadzwyczajnym. Front po-

winien być tym miejscem, gdzie można by dyskutować sporne koncepcje, szukać wspólnych pierwiastków, stanowiących o faktycznej jedności narodu).

Również w toku wrześniowej debaty sejmowej podejmowano wątek frontu porozumienia. Mówili na ten temat dwaj bezpartyjni posłowie: Romuald Bukowski oraz Edmund Męclewski. Pierwszy sugerował ogłoszenie przez polski parlament aktu pojednania narodowego, będącego dokumentem dobrej woli i zespolenia wszystkich sił społecznych wokół programu odnowy i duchowego odrodzenia narodu. Drugi z posłów uznał za niezbędne ustanowienie frontu prawdziwej i pełnej jedności, frontu różnych obywateli, wyzbytego przesądów — platformy zgody społecznej Polaków.

Ze strony kierownictwa PZPR oraz rządu padły w tej sprawie znamienne deklaracje. Stefan Olszowski zaproponował formułę FJN jako rzeczywiste porozumienie, pomimo różnych poglądów i motywacji, wszystkim związkom zawodowym, związkowi młodzieżowemu, przedstawicielom Kościoła Katolickiego i innych wyznań organizacjom społecznym. Najbliższy cel działania: poszukiwanie dróg wyjścia z kryzysu. Istnieją wszelkie warunki — powiedział S. Olszowski — by tej zasadzie nadać trwały konstytucyjno-państwowy charakter.

Wojciech Jaruzelski natomiast mówił, iż nie traktuje się władzy jako zamkniętego kręgu, zakonkludował: — Jej skuteczność jest większa, a jej ciężar i odpowiedzialność nieśłatwiej, gdy ma się zaufanie i zrozumienie i ponaracie wspólnoty obywateli, gdy proces rządzenia opiera się na jak najszerzej społecznej, koalicyjnej platformie.

W tym ostrze krytyki oraz pogłębiającej się wzmianki o „Solidarności” PZPR, SD ZSL, przedstawicielami ugrupowań katolickich i chrześcijańskich części związków zawodowych, a także niektórzy członkowie dawnego FJN — porównała się zarysowywać kształt statusu frontu porozumienia narodowego. I nie o pseudomonolit chodzi, lecz o wielobarwną mozaikę. Dużo zależy teraz będzie od stanowiska „Solidarności”, której rządowa uchwała programowa (projekt) problemu FJN niemal nie dotyczy.

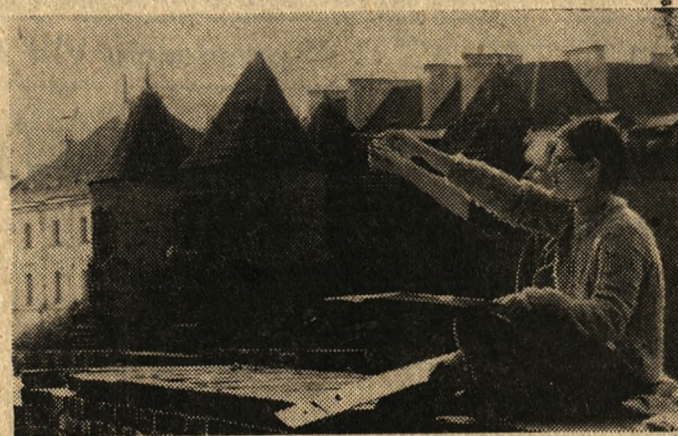
Wyrażam przekonanie, że jeśli się powiedzie wcielenie w życie formuły narodowego porozumienia patriotycznego, stworzonego nie fasadową koalicję ogółu sił społecznych, wówczas polska demokracja socjalistyczna zyska istotę i znaczenie fundamentalne dla losów naszego kraju.

WIESŁAW PORZYCKI

- 1) Pisałem o tym z początkiem września.
- 2) „Kurier Polski” z 21. IX.
- 3) „Kurier Polski” z 23. IX.

Plastycy w warszawskim Barbakanie

CAF — fot. E. Uchymiak



Stolica Republiki Federalnej Niemiec ma swój temat dnia. Na ulicach Bonn w nadchodzącą sobotę odbyć się ma wielka manifestacja pokojowa. Wielka, bo z udziałem tysięcy osób, co — jak na nadreńską stolicę — będzie zgromadzeniem olbrzymim. Hałsem tej demonstracji, do której udziału wezwali kościelne organizacje ewangelików „Akeja Znak Pokuty” i „Współnota Działania — Służba Pokoju”, a przylączyło się także około 70 innych ugrupowań, jest zawołanie: „Przeciwko groźbie atomowej”.

Na plakacie firmowanym przez socjaldemokratyczną organizację młodzieżową „Jungsozialisten”, rozwieszonym na niektórych słupach ogłoszeniowych Bonn i stanowiącym obecnie część stołecznego miasta Bad Godesberg, czytamy: „Przeciwko groźbie atomowej, razem pójdziemy 10. 10. w Bonn. Za rozbrojeniem i odprężeniem w Europie. Pokój to życie. Razem — za światem wymyślonym”. Wydaje mi się, że rozumiem ideę tego marszu, znajdując szczególnie bliskie odniesienia w tym, że razem z potencjałem nuklearnym — rakietowym Paktem Północno - Atlantyckiego Republiki Federalna Niemiec jest w Europie obszarem najbardziej nasyconym bronią. I w tym również, że obok tak często powtarzanych przez polityków koalicji rządowej deklaracji o kontynuowaniu polityki odprężenia, tenże rząd z mniejszą wolą zgadza się na wprowadzenie do RFN północnoatlantyckich strategii broni jądrowych.

Rychło jednak mam możliwość się przekonać, że niemało osób, w tym szczególnie polityków, nie tak kęjarzy te dwie sprawy: zapowiedziana na sobotę demonstrację pokojową i zbrojeniową politykę rządu federalnego. Oto pewien lekarz z miasteczka w pobliżu Bonn mówi mi dokładnie tak: „Ci, co organizują tę manifestację w Bonn, wzmacniają Związek Radziecki”. Ma to oznaczać, że niby chcą, by Zachód był słabszy militarnie. Nie przytaczalibyśmy tej w gruncie rzeczy skrajnej opinii człowieka przypadkiem spotkanego, gdybym nie znał jej źródła. A stanowi je sam Franz Josef Strauss, przywódca Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej, niedawny przegrany kandydat na kanclerza federalnego.

Nie wszyscy, zwłaszcza oficjalnie, chcą ustosunkować się do takich opinii. Doznałem tego podczas rozmowy na temat rozbrojenia z przedstawicielem partii socjaldemokratycznej, dr. Uwe Stehrem, który w swojej bońskiej siedzibie przy Tulpenfeld chciał mnie przekonać, iż bońska zgoda na stacjonowanie na terenie RFN nuklearnych ra-

Czego boją się młodzi?

Korespondencja własna z RFN

kiet eurostrategicznych nie jest groźbą dla Polski. Zaś za powiadana demonstrację antyatomową przedstawiał jako rodzaj dyskusji nad bońską polityką zbrojeniową. Kiedy wtrąciłem, że nie wszyscy tak to traktują, bo na przykład Franz Josef Strauss zgola inaczej — otrzymałem wysoce dyplomatyczną odpowiedź: — Nie czytałem, co na ten temat powiedział pan Strauss.

Gdybym rozmawiał na ten temat tylko z dr. Uwe Stehrem, mógłbym ulec wrażeniu, że zdaniem partii socjaldemokratycznej to bardzo dobrze — jak mi najpierw ten mój rozmówca powiedział — że dochodzi do tej demonstracji, bo będzie to wyrazem praw, z jakich tutaj ludzie korzysta. — Nas to nie razi — usłyszałem — że ludzie występują przeciwko polityce bezpieczeństwa w tym sensie jak my ją rozumiemy.

W praktyce wszystko jest dużo bardziej skomplikowane. Wielu innych przedstawicieli partii socjaldemokratycznej, ale na użytek wewnątrz kraju, z zaskokiem mówi o zapowiedzianej na sobotę w Bonn demonstracji. Bo może ona być — to słyszy się najczęściej — błędnie interpretowana. Ze na przykład tak duży część społeczeństwa występuje przeciwko polityce rządu. I tak rozumiejąc, już wcześniej podsuwa się wygodne dla poszczególnych partii politycznych interpretacje udziału w bońskim marszu. Na przykład sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim, socjaldemokrata Guenter Huonker uważa, że uczestnictwo członków jego partii w demonstracji nie daje żadnych podstaw, by sądzić, iż politycy ci chcą postawić pod znakiem zapytania „politykę pokoju i bezpieczeństwa rządu federalnego”. Ale mimo to od razu zastrzegam, że deputowani socjaldemokratyczni do Bundestagu, którzy wezmą udział w demonstracji nie będą podczas jej trwania występować w imieniu swej partii. Od siebie zapytałbym: dlaczego? — skoro, jak przedtem powiedziałem sam polityk, uczestnictwo w demonstracji nie miało być wyrazem dezaprobaty polityki rządu, w którym ta właśnie partia odgrywa decydującą rolę. Chyba, że raczej miałyby rzecznik opozycyjnej partii chrześcijańsko - demokratycznej, Walter von Tiesenhausen, kiedy mówi, że udział socjaldemokratów w demon-

stracji będzie wyzwaniem pod adresem własnego kanclerza.

Jak zwykle, prawda leży raczej pośrodku. Na tym, co się dzieje teraz w Bonn opozycja chce zbić własny kapitał, strasząc, że oto socjaldemokraci i lewicowi wolni demokraci formują „wspólny front ludowy z komunistami”. Socjaldemokraci natomiast — niezależnie, czy o tym mówią — nie mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, że w istocie rzeczy niemałe są także w ich szeregach te siły, które przeciwstawiają się dalszemu wysługiwaniu zbrojowi, w tym instalacji w Republice Federalnej nowych amerykańskich rakiet atomowych.

Pośród ludzi, których żywo obchodzi sprawa polityki zbrojeniowej najłatwiej daje się zauważyć młodych. To tacy wśród nich, którzy piszą flamastrami na parkanach osłaniających place budów, jak to widziałem w Hamburgu. „Boję się wojny”. To tacy, którzy w Kolonii zorganizowali zbiórke swoich legitymacji rezerwistów Bundeswehry, by je odeśłać do stosownych urzędów wojskowych, skąd oczywiście, szybko je otrzymują z powrotem. To także tacy, którzy, jak to widziałem w Frankfurt nad Menem, posługując się czymś na kształt gazet ściennych napisali: „Na wypadek tego, gdyby państwo, w którym żyję i pracuję pewnego dnia wypowiedziało wojnę innemu państwu, w którym żyję i pracują inni ludzie, ja już dzisiaj tym ludziom wypowiadam POKÓJ”. I tacy, jak pewien taksówkarz w tymże mieście, który — jak to widziałem i słyszałem — na widok poprzędzającej jego samochód grupki amerykańskich żołnierzy na platformie pojazdu wojskowego nie mógł ukryć swego niepokoju, a zapytany dlaczego — odpowiedział: — Przecież, jak by doszło do wojny, to co będzie ze mną...

Na pewno dużo racji ma przewodniczący socjaldemokratów, Willy Brandt, kiedy w jednym z czasopism stwierdza, że „na ziemi niemieckiej przeżywalibyśmy gorsze rzeczy niż angażowanie się młodych ludzi na rzecz pokoju i rozbrojenia”. Ja także chciałbym w tym, czym w tej dziedzinie wyróżnia się część młodego zachodniemieckiego dostrzegać lepsze zjawisko od wielu tych, które na ziemi niemieckiej występowały i występują.

TADEUSZ KACZMAREK

Szukajcie u nas nowych nabywców, penetrujcie nasz ogromny rynek. Są przecież w Polsce fabryki, które potrafią cię kawę rzeczy produkować, z własnych surowców, albo z naszych, a nie wyobrażajcie sobie, że mogłyby je sprzedać do ZSRR. Organizujcie wystawy, przyjeżdżajcie z nimi do republik radzieckich, zapraszajcie naszych handlowców do siebie.

Przedstawiciele Izby Handlowej ZSRR, którzy te słowa skierowali do reprezentantów wielkopolskiego przemysłu lepszego od nas sobie zdają sprawę z rozmiarów i skutków nierównowagi w wymianie handlowej Polski ze Związkiem Radzieckim. Bo to ZSRR

ponosi ciężar nierównowagi bilansu handlowego z nami. W ostatnich miesiącach zdecydowanie więcej towarów o trzymaliśmy z za wschodniej granicy, niż wysłaliśmy poza nią. Sytuacja więc jest taka, że w razie braku oznak aktywizowania naszego eksportu, radzieccy partnerzy będą zmuszeni swój eksport do Polski ograniczyć, aż do zrównoważenia bilansu handlowego. A to by oznaczało między innymi zmniejszenie dostaw radzieckiej ropy i benzyny, rudy żelaza lub bawełny o 40—50 procent.

Z całą szczerością mówiono o tej niepokojącej perspektywie podczas niedawnego spotkania członków wielkopolskiego Klubu Eksporterów do

Eksport potrzebny jak import

Jedni mogą — drudzy nie?

ZSRR z reprezentantami radzieckich central handlowych oraz polskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Producenci eksportowanych z Wielkopolski do ZSRR towarów skarżyli się na liczne (obiektywne, ich zdaniem) trudności. Zwiększenie eksportu trudności, czy choćby utrzymanie jej na dotychczasowym poziomie wymaga, ich zdaniem, środków na import surowców, półfabrykatów i części zamiennych do maszyn

z Zachodu. Na przykład Zjednoczenie Koncentratów Spożywczych „Amimo” na każdą tonę sprzedawanych do Związku Radzieckiego zakupi bliskich potrzebujących 200 dolarów na zakup folii w Finlandii i konserwantów w Japonii, a na tonę ciasteczek — 50 dolarów na celofan. Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie, od lat produkująca sprzęt elektromechaniczne głównie na rynek radziecki, potrzebuje na wy-

tworzenie każdego sprzętu „wkładu” wartości kilkunastu centów — na zakup tarcz ściernych i drutu spawalniczego. Tych sprzętów produkuje rocznie FUM pół miliona i był moment, gdy z powodu pustki na dewizowym koncie przez 2 tygodnie fabryka stała. „Spomasz” we Wronkach, wyspecjalizowany w produkcji maszyn dla przemysłu rolno-spożywczego, zwłaszcza ziemniaczanego, mógłby więcej sprzedawać na radziecki

rynek poszukiwanych tam urządzeń, gdyby miał za co kupić blachy nierdzewne.

— Niech nasi partnerzy z ZSRR zapłacą za nas dewizowe rachunki — proponują co przemyślniejsi producenci — wtedy ich zasypimy naszymi towarami. Nie spotkała się jednak ta propozycja ze zrozumieniem handlowców radzieckich. — Owszem, znaleźlibyśmy te dewizy — mówią — ale najpierw musielibyśmy na przykład sprzedać na Zachód ropę za dolary, którą wy kupujecie teraz za ruble...

Problem surowców i części

Dokończenie na str. 6

TOMASZ TALARCZYK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

MALCY DZIĘKUJĄ

Kierownictwo Domu Małych Dzieci w Poznaniu tą drogą składa serdeczne podziękowania dla Rady Zakładowej Branżowego Związku Pracowników Budownictwa przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 2 ul. Marchlewskiego 128, za przekazanie dla naszych maluchów dwóch pięknych nowych wózków bliźniaczych — produkcji NRD. Wózek został zakupiony z funduszu socjalnego pracowników — związkowców, zatrudnionych na budowie w NRD. Za ten szlachetny gest w imieniu dzieci serdecznie dziękujemy (2246)

mgr IRENA PATALAS
kier. zakładu

TRUDNO ZROZUMIEĆ

Staram się czytać i słuchać artykuły oraz wypowiedzi ludzi z naukowymi tytułami na tematy ekonomiczne, by samemu również rozumieć mechanizmy, które spowodowały naszą okropną sytuację gospodarczą. Jeszcze bardziej interesują mnie oczywiście głosy ekonomistów, rozważających możliwości wyzwolenia się kraju z kryzysu. Nie mogę powiedzieć, żeby to, co się czyta i słyszy, uspokajało mnie i napędzało otuchę, że tym razem ekonomiści (przede wszystkim ci, którzy weszli do najwyższych władz) wybierają prawidłową drogę prowadzącą naszą gospodarkę. Trudno mi na przykład zrozumieć, że kryzysowi może zaradzić podniesienie cen tego, czy innego artykułu choćby o kilkaset procent, jak to się obecnie dzieje. Szczególnie, jeśli następuje to w usługach. (Jeśli bowiem ja zapłacę fruzjerowi trzy razy więcej, niż przed miesiącem, to pieniądze przejdą tylko z mojej kieszeni do jego, a dla góś podarki nie ma żadnego znaczenia, czy ja czy on będzie miał pełniejszy portfel.)

Ja np. uważam, że przede wszystkim należałoby zabrać się za opróżnianie portfeli — przez odpowiednio wysokie opodatkowanie — współczesnych nababów, czyli milionerów, którzy sobie wyliczają wiadomymi sposobami zbijają majątek. I znowu ta ostatnia podwyżka cen zapatek a szczególnie papierosów odbija się w znaczny sposób na kieszeni przeciętnego obywatela, a będzie nieodczuwalna dla tych, którzy operują wielkimi pieniędzmi, dalej będą wykupywać wszystko i dezorganizowali rynek. Nie mogę się jakoś doszukać logiki w takim „reformowaniu” gospodarstwa. (2460)

W. PAWLAK
Ostrów

APTEKI ODBIERAJĄ, ALE

W związku z listem pt. „Zbierać” („Głos” z 10 VIII br.), Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu wyjaśnia co następuje: podległe nam apteki od wielu lat przyjmują od pacjentów nieodpłatnie tylko powłoki opakowania po lekach zużytych. Dotyczy to przede wszystkim butelek po lekach recepturowych, syropach, które można ponownie wykorzystać w aptece. Nie mamy natomiast możliwości wykorzystania w aptece opakowań po niektórych specyfikach. Aktualnie wprowadzanie do obrotu aptecznego przyjętych opakowań jest utrudnione z powodu braku dostatecznej ilości środków czyszczących i dezynfekcyjnych. Opakowania zwracane są do aptek z domów ludzi chorych, niekiedy zakaźnie, dlatego wymagane jest odpowiedniej dezynfekcji bardzo starannego wymycia (1721)

mgr ELŻBIETA LUDWIKIEWICZ
zast. dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Animów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

W przededniu VIII Konkursu Wieniawskiego

Oczyma laureatów

Dla miłośników muzyki są okresami szczególnych „odświeżeń” przeżyć. Lecz przyciągają również do sal koncertowych licznych słuchaczy z rzadka odwiedzających te przybytki. Wyzwalają kibicowskie emocje. To jednak prawo, a zarazem charakterystyczna cecha konkursów muzycznych. Zwłaszcza międzynarodowych — znanych i wielkich. W Polsce są takie dwa: pianistyczne im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz skrzypcowe (są także kompozytorskie i lutnicze) im. Henryka Wieniawskiego, których go spodarzem od roku 1952 jest Poznań.

W przededniu rozpoczęcia VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego postanowiliśmy poznać wrażenia i refleksje na temat tej imprezy trojga jej poznańskich laureatów. Zadaliśmy im te same pytania:

— Jakie były motywacje udziału w konkursie oraz oczekiwania z tym udziałem związane?



Jadwiga Kaliszewska

— Co dało konkursowe trofeum?

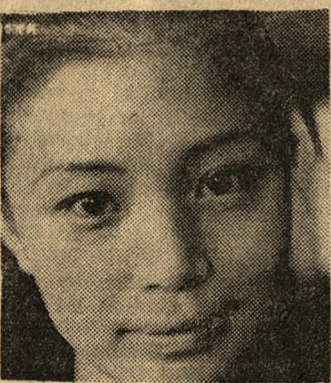
— Czym różni się Konkurs Wieniawskiego od innych, znanych z autopsji międzynarodowych turniejów skrzypków?

W odpowiedzi usłyszeliśmy: Jadwiga Kaliszewska (zdobyczyni wyróżnienia na IV Konkursie Wieniawskiego w 1967 roku; kierownik katedry Instrumentów Smyczkowych, docent PWSM w Poznaniu):

— Motywacja w moim przypadku była chyba tyrowa — stanowiła ją przede wszystkim chęć sprawdzenia swych umiejętności i poziomu w rywalizacji z innymi skrzypkami. Wiązała się z tym konieczność zmobilizowania się do zwiększonej pracy nad repertuarem i nad sobą. Oczekiwania? Chciałam po prostu zaorenować się jak najlepiej.

— Wyróżnienie pozwoliło mi przełamać pewną wewnętrzną barierę — poczułam się na pro-

stu pewniejsza na koncertowej estradzie. I choć nie otrzymałam masy propozycji koncertowych, nie zmartwiłam się tym, ponieważ już wtedy pasjonowała mnie praca pedagogiczna, na której się skoncentrowałam. Myślę że pośrednim



Asha Konishi-Jankowska

„owocem” tego mojego udziału w konkursie i zdobytych tam doświadczeń jest późniejszy sukces Piotra Milewskiego, mego najślawniejszego ucznia.

— Impreza poznańska należy do najbardziej znaczących tego typu w świecie. Wyróżnia się także dużą liczbą kandydatów; na przykład na słynnym genueskim konkursie imienia Nicolò Paganiniego zdarzają się lata, w których startuje 8 artystów. Mniej atrakcyjne są w Poznaniu wysokości nagród i rezultaty impresaryjno-koncertowe.

Asha Konishi-Jankowska (laureatka wyróżnienia na VII Konkursie Wieniawskiego w 1977 roku, artystka Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu):

— Startowałam w tym konkursie dlatego, iż jako juror wybierałam się do Poznania mój profesor (byłam wtedy studentką II roku Uniwersytetu Sztuk Pięknych i Muzyki w Tokio) — Yoshio Unno, który stwierdził, że taka impreza bardzo mi się przyda. O samym konkursie wiedziałam jedynie tyle, iż w gronie pierwszych jego laureatów byli GINETTE NEVEU i Dawid Ojstrach.

— Satisfakcją i możliwością pokazania się na kilku estradach jako solistka. Tytuł laureatki konkursu otworzył bowiem przede mną niektóre sale koncertowe. I jeszcze jedno — udziałowi w imprezie zawdzięczałam też posiadanie... mego poznańskiego, dzięki czemu mieszkam teraz w waszym mieście.

— Konkurs poznański mogę przyrównać jedynie z wieścią skim — imienia Fritza Kreislera, którego laureatką zostałam dwa lata później. „Wieniawski” był chyba trudniejszy, nie tylko z powodu ob-

szerniejszego repertuaru, ale i dlatego, że startowało w nim tak wielu świetnych skrzypków radzieckich.

Piotr Milewski (II nagroda na VII Konkursie Wieniawskiego w 1977 roku, także późniejszy laureat turniejów w Genewie i Brukseli; kończy poznańską PWSM):

— W obecnych czasach chyba tylko geniusz mógłby sobie pozwolić na nieuczestniczenie w liczących się międzynarodowych konkursach i koncertowaniu na wielkich światowych estradach, więc nie miałam wyboru. Zresztą o udziale w tym turnieju, na własnym przecież terenie, myślałam dużo wcześniej. Moje oczekiwa-



Piotr Milewski
Fot. (3) „Głos” — R. Królak

nia sprowadzały się do zakwalifikowania się do trzeciego finałowego etapu. Skoro bowiem przygotowałam cały program bardzo chciałam go w całości zaprezentować jurorom i publiczności.

— To, że zacząłem dużo koncertować, także na coraz bardziej się liczących, wieloestradowych zagranicznych. Pośrednio ten właśnie fakt pozwolił mi zdobyć doświadczenie nakazujące wybierać spośród otrzymywanych propozycji występów najbardziej potrzebne z punktu widzenia mego artystycznego rozwoju.

Był to mój pierwszy konkurs międzynarodowy, więc przeżywałem go najmocniej. Brukselski imienia królowej Elżbiety był trudniejszy, ale jak mi się zdaje na konkursie poznańskim współzawodniczyłem z tymi, którzy w tym czasie byli już jakby bardziej zaawansowani. Pod względem rozległości i trudności repertuarowej nasza impreza okazywała się mianem średniej.

Tyle refleksji poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

WOJCIECH NENTWIG

PLASTYKA

Wojsko maluje

Malują i rzeźbią nauczyciele, górnicy, profesorowie wyższych uczelni i księżki. Malują również, jak tego dowodzi czynna właśnie w poznańskim Pałacu Kultury wystawa, wojskowi. Amatorski ruch plastyczny w armii jest może nawet lepiej zorganizowany, wsparty fachowym instruktorem, a przede wszystkim wręczniętym w system wielostopniowych ogólnopolskich wystaw. V Ogólnowojskowa Wystawa, Amatorskiej Twórczości Plastycznej jest rzeczywiście ilościowo i tematycznie bogata. A artystycznie?

Na temat plastycznej twórczości amatorskiej głos zabieram niechętnie, a pisząc o czyichś obrazach czy rzeźbach czuję się wyjątkowo skrupowany. Jeśli wystawiają je profesjonaliści, sprawa jest jasna, a ryzyko dezaprobaty ze strony krytyki oczywiście i w kalkulowane już niejako w kosztach własnych. Amatorów jednakże zwykło się chwalić, a w każdym razie nie zniechęcać. Szlachetne to przecież hobby, a przy tym rodzaj ucieczki od codziennych trosk i kłopotów, forma kompensacji i dowartościowania. Zwykle się więc komplementować amatorów i porównywać ich z profesjonalistami, że to niby ten sam już kształt i warsztat, choć skądinąd wiadomo przecież, że to nic nie znaczy, bo i profesjonalista potrafi malować na pograniczu kiczu, co niedawno dowiódł nam tak ewidentnie „Salon” związkowy ZPAP.

Jak malują więc wojskowi? W sensie warsztatowym nie rzadko wcale biegle (w czym duża jest na pewno zasługa Studium Plastycznego Domu Wojska Polskiego w Warszawie), ale niezbyt oryginalnie. Osobiście brakuje mi na tej wystawie obrazów i rysunków pokazujących życie codzienne wojska, smutek i nostalgiczne wspomnienia, trud żołnierskiego poligonu. Obrazy na tematy wojskowe sprawiają wrażenie jak gdyby przez cywili były malowane, tak upiększone są one i stereotypowe, w stare i mocno już zużyte konwencje malarstwa ubrane. Niektórym pracom nie sposób jednak odmówić autentycznych walorów plastycznych. Zwracają więc uwagę biegłością warsztatu i świeżością widzenia akwarelowe pejzaże i oleje Zenona Aniszewskiego, mocne w wyrazie płótno Franciszka Kulona „Napalm”, a przede wszystkim rzeźby w kamieniu Jana Dymitrowskiego, zaskakująco dojrzałe formalnie, wsparte techniką i rzemiosłem.

O. B.

Także zabytek

Krakowska „królewska księga”

(PAP) W sejcie Biblioteki Jagiellońskiej, wśród druków szczególnie chronionych, znajduje się wielka, ciężka, wspornikowa oprawa księga — zwana od całych pokoleń, ba od czasu swego powstania „Księgą Królewską”. Znajdują się w owej księdze podpisy koronowanych władców polskich, od Henryka Waleczego począwszy, a składane przez nich własnoręcznie podczas zwiedzania Biblioteki.

A zwiedzali ją — przy okazji odwiedzin w krakowskiej Almacie Matris — wszyscy „od Walezego w górę” królowie. Serię „królewską” zamknął w królewskiej księdze swym podpisem ostatni władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów Stanisław August Poniatowski w czasie swego pobytu w Krakowie 12 czerwca 1787 roku.

Przez cały okres rozbiorów niewolnicy Biblioteki Jagiellońskiej przestrzegali tego, by żaden z władców państw zaborczych nie umieścił swego podpisu po podpisie ostatniego króla, pozostawiając wolne karty dla przyszłych dla Polski następów i wierząc niezłomie, że Biblioteka doczeka się wolnej Polski. Alif

ci zdarzały się sytuacje niezręczne, gdy zwiedzającym Uniwersytetu dostojnikom wypadło księgę do podpisu okazać — no, bo trudno przecież nie poprosić o uświęcony tradycją wpis takich osób, jak Franciszek Józef I czy cesarz Wilhelm. Tak wtedy jednak sprytnie podstawiano do podpisu karty, że „miłośnicy nam panujący” monarchowie mogli wpisywać się tylko na ostatnich stronach...

„Księga Królewska” Biblioteki Jagiellońskiej, zawiera jednak nie tylko autografy władców. Jej karty — a każdy podpis składany jest na karcie osobnej — wypełniają również podpisy naszych bohaterów narodowych. I dzięki temu potężny, choć mało znany i nieudostępniany do oglądania szerszej publiczności foli jest podobnym pomnikiem narodowej świetności, sławy i chwały jak groby w Nekropolii Wawelskiej.

Każdy podpis ozdobił jest pięknymi rysunkami — inną już ręką wykonanymi, a nawiązującymi do najbardziej znanych, historycznych budowli i najdonioślejszych momentów w naszych narodowych dziejach.

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Aleksander Janta

Każde kolejne rozluźnienie nie gorsetu dotleniało naszą kulturę o rugowane poprzednio wartości, o zjawiska i nazwiska eliminowane konsekwentnie z rynku wydawniczego. Wystarczy przypomnieć piekarską „odwilż”, związaną z odkryciem przez polskie go czytelnika z jednej strony całego szeregu wybitnych twórców rewolucyjnej Rosji (Achmatowa, Cwietajewa, Mendelsztam, Pasternak, Babel) z drugiej — europejskiej awangardy (Ionesco, Beckett, Sartre). Wymieniam tylko przykładowo niektóre nazwiska, traktowane jako hasła wywoławcze znanych „odrówieńczych” procesów.

Dwa — trzy ostatnie lata wzmogły z kolei zainteresowanie literaturą „podziemną” i emigracyjną, a więc twórczością nieznana przedtem szerszym kręgom i nieobecna w oficjalnym obiegu. Dotyczy to zarówno twórców z cenzorskich zapisów, jak i tych, którzy zostali emigrantami politycznymi bądź mieszkając od dawna na Zachodzie nie akceptowali społecznego lub politycznych przeobrażeń w kraju.

Na tej właśnie fali przy-

pomnień i rewindykacji chciałbym przypomnieć choćby jedno nazwisko pisarza, szczególnie nam, Polakom, bliskiego — Aleksandra Jantę — Polczyńskiego

(zresztą uczniowi doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

— Tę refleksję poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

— Tę refleksję poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

— Tę refleksję poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

— Tę refleksję poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

— Tę refleksję poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

— Tę refleksję poznańskich laureatów. Ich czteroosobowe grono (czwartym jest Michał Grabarczyk) ma szansę powiększyć dwoje kolejnych (zresztą uczniów doc. J. Kaliszewskiej): Barbara Milewska i Bartosz Bryła, czego im serdecznie życzymy.

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-

plarza „Moich współczesnych” znamienią i prologiem zarazem dedykację: „Aleksandrowi Jancie — Polczyńskiemu — z życzeniem bogatej przyszłości”.

Isotnie czekała bowiem Janta bogata przyszłość. I to od chwili wyjazdu na studia do Paryża. Potem jest Londyn, wyprawa reporterska do Związku Radzieckiego, na Litwę, zno-



(26)

noty, notki

We wrześniu odbył się w Gnieźnie III Placowy Plener Literacki (w zeszłym roku został on w ostatniej chwili odwołany). Organizatorami byli: Koło Młodych Związku Literatów Polskich w Poznaniu, Miejska Biblioteka Publiczna w Gnieźnie i Zarząd Wojewódzki ZSMP. Przyjechali na plener młodzi poeci oraz krytycy z całej Polski. Komisarzem artystycznym był poznański poeta Aleksander Wojciechowski. Andrzej Ogrodowczyk mówił o współpracy z tradycją, Janusz Maciejewski o poezji, a Piotr Kunciewicz — na Ostrowie Lednickim — o związkach pisarza z tradycją. Z koncertem poetyckim wystąpiła także Galeria Nowa z Poznania.

Trwają nadal starania o to, by zaczął się ukazywać w Poznaniu kwartalnik literacki „Wers”. Ostatnio podczas inauguracji roku kulturalnego w Poznaniu dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Maciej Frajta oficjalnie stwierdził, że władze w pełni popierają postulaty poznańskiego środowiska literackiego w tej dziedzinie.

Podobno „Wers” ma rozpocząć swój żywot 1 stycznia 1982 r. (bran)

O miasteczku świadczy jego kultura. Świadczą — przedstawienia teatralne, koncerty, wystawy. Ze spraw polskiemu słowu służącym — uczelnia humanistyczna, prasa, biblioteki. Książki tu powstają. Wydawane.

Uniwersytet Poznański powstał w 1919 roku. Prasa — lepsza, gorsza istniała tu w XIX, istnieje w XX wieku. To samo z bibliotekami.

Powstawanie książek zależy nie tylko od talentu pisarzy. Związane jest nieodłącznie — z faktem ich wydawania.

Różnorakie wydawnictwa w Poznaniu wiodły swój byt od dawna. Ale nowoczesna oficyna wydawnicza powstała tutaj dopiero w drugiej połowie XX wieku.

Wydawnictwo Poznańskie powstało zostało do życia 1 lipca 1956 roku. Pierwszą opublikowaną przez nie książką były trzy tomy powieści Elżbi Orzeszkowej „Nad Niemnem”, drukowane zresztą z gotowych matryc Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

Książka, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego pod koniec czerwca 1981 niemal na dzień 25-lecia istnienia tej oficyny zaczynała się od zdania: „Czarny czwartek” — 28 czerwca 1956 r. W historii miasta zapisał się on jako dzień zbiorowego uniesienia i jako dzień licznych tragedii — osobistych i rodzinnych. Był to czas gniewu i przerażenia, bohaterstwa i okrucieństwa, nadziei i rozpaczy, zdesperowanej odwagi i panikarskiego tchórzostwa”. („Poznański Czerwiec 1956” pod redakcją Jarosława Maciejewskiego i Zofii Trojanowiczowej).

Od pozytywistycznej książki XIX-wiecznej o Polsce nad Niemnem do książki o robotniczym zrywem w Poznaniu — to bieg historii tego wydawnictwa. I przecież — nie tylko wydawnictwa.

To — ponad 2 000 tytułów w nakładzie 25 milionów egzemplarzy.

25 lat Wydawnictwa Poznańskiego

Znad brzegów Niemna do bruku Czerwca

Poznań jest jednym z 49 miast wojewódzkich kraju. Ale Poznań jest także — jednym z głównych ośrodków kulturalnych Polski. Po Warszawie, Krakowie i niestety także Chyba już po Wrocławiu. Nie bierzemy tu pod uwagę potencjału gospodarczego Śląska czy aktualnego znaczenia politycznego Gdańska.

By spełniać w dziedzinie kultury funkcje ponadregionalne miasto musi zapewniać innym regionom to czego one nie mają.

Poznański uniwersytet, kuźnia kadr humanistycznych jest jedynym obok wrocławskiego w Polsce Zachodniej w Wydawnictwo Poznańskie, którego dyrektorem od 1 lipca 1956 roku jest Jerzy Ziolk (a także wrocławskie Ośrodek) stanowi najważniejszą placówkę edytorstwa na tym terenie. I dlatego jej powstanie uważam dla kultury za równie ważne jak ongiś — utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego.

Mówi prozaik Jerzy Korczak, autor między innymi opublikowanej w Wydawnictwie Poznańskim książki o Armii „Poznań” — „Cóż ty za pani”:

— Czwierć wieku, to jubileusz godny uwagi i zastanowienia. Zwłaszcza w mieście, gdzie ciągłość kulturowa była przerwana nazbyt często. Dość przypomnieć o losie niektórych zapomnianych z wolna teatrów i kabaretów, a

także czasopism społecznych i kulturalnych. Oznacza więc ten jubileusz, że nasza szacowna oficyna wydawnicza potrafiła nie raz i nie dwa wyjść bez uszczerbku z tej arcytrudnej konkurencji, która stanowiła dla nas wielką trudność. My autorzy aż nadto dokładnie wiemy, co to oznacza, zarówno w tym dobrym jak i złym znaczeniu. Wiemy też, że jesteśmy ze sobą związani wzajemnie trwałymi zależnościami. Dlatego wznosząc dziś jubileuszowy toast przydzielam na kartki gorzalka życząc wódkarom naszej wydawniczej placówki odwagi, ofensywności, a także szczerej wiary w to, że czasami również autorzy mają rację.

Mówi historyk profesor Gerard Labuda, pod którego redakcją opublikowana w Wydawnictwie Poznańskim „Historia Pomorza” uzyskała nagrodę państwową I stopnia:

— Moje związki z tym wydawnictwem są dwojakie. Instytucjonalnie związane są z wielką syntezą dziejów Pomorza, przygotowywaną przez nasz Zakład Historii Pomorza Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Jest to wydawnictwo ogromne obietosłowo, wielotomowe, o ogromnej ilości arkuszy wydawniczych i gdyby nie Wydawnictwo Poznańskie byłoby bardzo duże trudności z opublikowaniem tej pracy. A osobiste moje związki z wydawnictwem to wydanie w nim studiów nad dziejami Słowiańszczyzny Zachodniej i przede wszystkim mojej książki „Polska granica

zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych”. Wydawnictwo odgrywa rolę mecenasa dla całej Polski Zachodniej i obok Instytutu Zachodniego zajmuje się szczególnie stosunkami polsko-niemieckimi. Ważna jest też podejmowana przez to wydawnictwo problematyka skandynawska.

Bez książek Wydawnictwa Poznańskiego nie sposób sobie dzisiaj wyobrazić literatury Wielkopolski, Nadodrza. Po morza Zachodniego. Książki z tej oficyny to także istotny głos w odwiecznej dyskusji o sprawach polsko-niemieckich. Wiele z opublikowanych w Poznaniu książek uzyskało na grody A przede wszystkim — wiele z nich na trwałe weszło do dorobku polskiej nauki, polskiej kultury.

Ale czy Wydawnictwo Poznańskie ma tylko osiągnięcia?

Mówi student: — Jak to było z książkami Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego? Czy Wydawnictwo Poznańskie o ich wydanie rzeczywiście w ostatnich latach zabiegało? Czy dobre układy niektórych poetów z władzami nie były czasem dla wydawnictwa przepustką na wydawanie im książek? I dlaczego, choć rok już minął od Sierpnia 80, nie ma nadal utworów Barańczaka, Krynickiego — stał, z Poznania przecież poetów — w księ

garniach? Dlaczego też tylko w Warszawie wydawane są tak pasjonujące serie humanistyczne jak książki „Biblioteki Myśli Współczesnej”?

Mówi dziennikarz: — W Warszawie, w Krakowie tamtejsze wydawnictwa umiały lansować serie „Varsavianae”, „cracovianów”. Wydawnictwo Poznańskie wydaje różne rodzaje pamiętniki, albumy, przewodniki, ale liczące się wartościowej serii wydawniczej o naszym mieście — nadal nie ma.

W numerze „Kultury” z 15 marca 1981 w felietonie „Ten trzeci” o wybitnym reporterze Aleksandrze Jancie-Polczewskim pisze Hamilton. Przypomina, że Jantę tu, z Poznania pochodził; w czasie wojny w walkach na Zachodzie zginął; o mało co jako żołnierz czołgu „Poznań”; zmarł w 1974 roku w Ameryce. Hamilton stawia Jantę obok Melchiora Wańkowicza i Ksawerego Pruszyńskiego i zauważa: „Jest to na pewno najlepszy pisarz jakiego wydał Poznań, skąpo zapisany w annałach literatury polskiej. Wydawnictwo Poznańskie powinno zająć się popularyzacją ogromnego dorobku Janty. Ale Wydawnictwo Poznańskie lansuje Skandynawów. O Jancie głuch”.

Wartość człowieka, grupy ludzkiej, instytucji sprawdzają się w momencie próby.

25 rocznica Poznańskiego Czerwca 1956 poruszyła wszystkich mieszkańców miasta, poruszyła opinię publiczną Polski.

Na 75 rocznicę Wydawnictwa Poznańskiego opublikowało napisana w ciągu 13 miesięcy i wydrukowana w ciągu miesiąca książka o Czerwcu 1956. To osiemnastopięciotomowe 25-lecie tej zasłużonej polskiej placówki kulturalnej.

WŁODZIMIERZ BRĄNIECKI

Dom oficyny wydawniczej



Początkowo Wydawnictwo Poznańskie zajmowało kilka pokoi na I piętrze w domu przy ulicy Franciszka Ratajczaka 35. Od 1965 roku mieści się w stylowym budynku przy ul. Fredry 8. Fot. „Głos” — R. Królak

„Rozumieć siebie” w czasach ładu i harmonii znać też „rozumieć świat”. Dziś są to określenia dwóch różnych, wykluczających się stanów. Na pierwszy rzut oka bohaterem i zarazem narratorem prozy Andrzeja Górnego jest czołowiek, który wie dużo o sobie, niewiele natomiast o świecie, który go otacza. Mówi o tym rozbrajająco szczerze. „Tak niewiele mnie to obchodzi (...). Bo jakież to mogło mieć znaczenie dla człowieka, który nic nie wie”. Dowodów tej niewiedzy znaleźć można na kartkach książki więcej. Można by więc w nią uwierzyć, gdyby nie inne wyznaczniki, odnoszące się, co prawda, jak i poprzednie, do wydarzenia epizodycznego, ale znakomicie charakteryzujące wolę poznawczą narratora: „Gdybym zszedł po schodach na dół, u dowodziłbym sobie, że nie ma żadnych progów, ani tych zewnętrznych, ani we mnie. Ale ja wolałam ulegać barierom, chyba wymyślonym, które

Egotysta w podróży

maski, bo boi się spojrzeć w głąb... nie siebie lecz świata. Boi się odpowiedzialności, albo wstydu. Cytowane więc na obwołanie słowa Henryka Beresa, charakteryzujące bohatera A. Górnego jako czołowieka gotowego pozostać we „wspólnocie nędzy i cierpienia” wydają się czystym wymysłem. Człowiek dość lekomyślnie wchodzący w układy z ludźmi, o których nie wie, nie może wiedzieć lub nie chce wiedzieć, gardzą

cy tymi, o których wie cokolwiek (Radca, Dyrektor, „Amerykanka”) nie może tworzyć żadnej „wspólnoty nędzy i cierpienia”. Może, jak to się mówi, dusza mu się do niej wyrwa, ale z wrodzonego lenistwa nie w celu urzeczywistnienia owej wspólnoty nie robi.

Powieść A. Górnego to mocne oskarżenie stosunków między ludźmi we współczesnym świecie. Przeniesienie całej historii do bliżej nieznanego azjatyckiego kraju to tylko zabieg podobny do tego jakiego dokonał Ingmar Bergman w „Milczeniu” nie Alejo Carpentier — jak sugeruje Henryk Beres — lecz właśnie I. Bergman bliższy jest A. Górnemu. To smutna książka i tak sugerująca, że nie mogę powstrzymać się od wyrażenia sądu osobistego: egotystę mogę zrozumieć, mogę nawet podziwiać piękno jego przeżyć; nie mogę go jednak akceptować.

IWONA ŚWIRKO

Andrzej Górny: „W podróży”. Wydawnictwo Poznańskie 1981, s. 118.

Odstłonić się na oścież

Rozmowa z poetą Wincentym Różańskim

„Dziecko idące jak włócznia śpiewało”, „Przed czerwonymi słońcami rzwi”, „Mieszkam w podzie” to tytuły opublikowanych przez Wydawnictwo Poznańskie tomików pana wierz. W tym roku ma się ukazać następny tomik — „Zakoń”. Kiedy to pana pisanie się zaczęło?

— Na studiach, na polonistyce poznańskiej. W 1956 roku założyliśmy z Edwardem Balcerzanem, Marianem Dziurcią, Wojciechem Burtowem i Aleksandrem Wojciechowskim grupę poetycką „Wiatraci”. Ale oczywiście poezja interesowała mnie wcześniej. Mieszkalem w Mosinie i o dziełach chodząc do samotnego wycieczki do Wielkopolskiego Parku Narodowego. Tak samotność — sprzyja poezji. Poza tym... brat mój ocalał z książki, które hitlerowcy chcieli spalić — były tam dzieła Mickiewicza, Słowackiego, ale też niemieckie wydania poezji Goethego, Schillera. Te książki to była dla mnie świętość. Polskie czytalem sam gdzieś w kacie na strychu; wiersze niemieckie kazałem sobie tłumaczyć bratu. Ojciec też tego próbował, ale on nie lubił poezji.

— O czym mówili pana pierwsze wiersze?

— Przeważnie o stanach przyrody. Cichych, spokojnych. Takie — Staffowskie jakby.

— Przyjaźnił się pan z Edwardem Stachurą. Ten poeta to dzisiaj mit całego pokolenia. Stachura poświęcił panu wiele stron jak choćby te:

— tak się rozpruć
— tak się odstłonić na oścież
— po ogrodzie niech
— hula szarpanca —
— kto nam, Witek, wynagrodzi:
— ten Luksus

— Poznałem go na festiwalu młodych poetów w 1957 ro

ku w Poznaniu. Ale to było poznanie spojrzeni, bez słów. Potem kiedyś spotkałem go na ulicy w Warszawie, nie miałem gdzie spać i on mnie przygarnął. Mówił, że wyczuł we mnie człowieka z duszą. Ja — podziwiałem jego wiersze. Ta nasza przyjaźń trwała do śmierci Stachury w 1979 roku. On pomógł mi zrozumieć czym jest poezja, jak należy patrzeć na życie i na sztukę.

— A czym jest poezja?

— To jest coś najbardziej nieuchwytnego na tej ziemi, coś, dla którego można poświęcić swoje najlepsze wartości. Poezja jest miernikiem egzystencji, stanów ducha, których nie umiemy w pełni ogarnąć. Poezja może zdzerżyć się z życiem, może też tworzyć z nim harmonię, uzupełniać je. Zależy to od wnętrza poety, od jego psychodyspozycji. Są poeci niepokodzeni z życiem, są — siedziwi już, olimpijcy w swym rozumieniu życia, tacy jak Goethe, Jastrun.

— Legendami stają się jednak niepokodzeni tragicznie zmarli — Andrzej Bursa, Rafał Wojaczek, Edward Stachura...

— Z reguły bywają to poeci gniewni, uważający życie za coś, co przeszkadza w budowaniu wizji szczęśliwych. Stąd ich rozdrażnienie życiem. Najlepiej to postąpił Rimbaud. Niepokodzony z wartościami materialnymi życia skończył pisać wiersze mając lat 19. To było zwycięstwo nad sobą, jeszcze jedna zagadkowa tajemnica sztuki. Rimbaud powiedział, że być może prawdziwe życie jest nieobecne na ziemi. Stachura popełnił samo bójstwo, bo był bezsilny wobec przyjętego przez siebie modelu — za duży był kontrast dla niego między życiem duchowym a życiem zewnętrznym.

— A pan jak życie pojmuję?

— Jest dla mnie kłopotliwe. I ucieczka w poezję jest jedynym wyjściem. Poezja dla mnie to nie pięknotuchostwo, ale przegladanie się w lustrze innego człowieka z jego niepokojami, lękami.

— Niepokojami — jakimi?

— Bardzo związany jestem z ludźmi, dla mnie cierpienia innych są moimi cierpieniami. Bardziej mnie przejmują przeżycia ludzi niż estetyka. Jeśli jednak nie wytrzymuje przeżyć innych i swoich — uciekam w estetykę. Zdarza mi się to jednak bardzo rzadko.

— Poezja jest jeszcze potrzebna ludziom?

— Tak. Jest tradycją od skoczności od zieleń. Jest nawiązaniem świata mimo że nie zawiera jednolitych wskazówek.

— Ludzie dzisiaj żyją polityką...

— Przeżywam ja tak jak każdy i bardzo się denerwuję; cieszę się też, gdy jest jakiś postęp w urodzie narodowej. Ale w swoich wierszach podobnie zresztą jak Stachura, nie zajmuję się polityką, tylko sprawami uniwersalnymi. Sprawy doli, kondycji człowieka. Takimi choćby jak niszczenie człowieka przez miasto. Mówię o tym w „Zakolu”. Piękną też o tych sprawach w swoich wierszach Grzeszczak. Ja uważam, że środowisko dzieciństwa, młodości poety ma duży wpływ na niego. Poeci małomiasteczkowi, wiejscy byli dobrymi poetami: Jesienin, Rimbaud. Oczywiście nie można tu generalizować, ale często ludzie z miasta zajmują się wyinknowo sprawami świata. Na ludzi z małych regionów natomiast jego ogrom spada nagle. Nie mogą go ogarnąć, podzielić i biorą na swe barki — cały świat.

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRĄNIECKI

• Co zrobić z absolwentami • Kwestia emigracji zarobkowej

W Lipsku — wydarzenie kulturalne roku NRD

Czy grozi nam bezrobocie?

PAP rozmawia z wiceministrem K. Górskim

(PAP) Aktualnej sytuacji na rynku pracy poświęcono główne miejsce w rozmowie z wiceministrem pracy, plac i spraw socjalnych — Krzysztofem Górskim. Podkreślił on, iż obraz rynku pracy jest nadal dość nietypowy, obserwuje się — generalnie rzecz biorąc — raczej deficyt rąk do pracy. Wg aktualnych danych, w skali całego kraju, czeka np. na pracę 123 tys. ofert pracy, przy 13 tys. mężczyzn zarejestrowanych w urzędach zatrudnienia. Dane te są oczywiście nieprecyzyjne, niepełne w stosunku do liczby które rzeczywiście tej pracy poszukują.

Przyczyny tego stanu rzeczy są trojaki: rodzaj, wiążą się z dużym stopniem niepewności w przedsiębiorstwach co do ich perspektyw rozwojowych, z oczekiwaniami na to, iż po prawie się zaopatrzenie w surowce i materiały, że zbyt długim uzgadnianiem przepisów o przebiegu pracownikowych, a także ze zrozumiałym skądinąd poczuciem wężsi pracowników, ludzka niechęć do zwalniania z pracy kolegów, długocierpliwość pracowników.

Trudności z tego wynikające — jak podkreślił K. Górski w rozmowie — odczuwają przede wszystkim absolwenci szkół. Zarysowały się pewne kłopoty z racjonalnym zatrudnieniem wszystkich, ok. 400 tys. tegorocznych absolwentów. Przedsiębiorstwa chronią raczej swoich pracowników i nie są w pełni zainteresowane możliwościami i potrzebami zatrudnienia absolwentów. Mimo trudności można mówić o pewnych sukcesach. Prace zapewniono już dla ponad 200 tys. absolwentów, a znaczna część pozostałych za warła już umowy przedwstępne lub związana jest z zakładami pracy stypendiami fundowanymi. W sierpniu br. nie było ofert pracy dla ok. 60 tys. absolwentów, lecz obecnie liczba ta jest już mniejsza. Największe trudności związane są z zapewnieniem zatrudnienia absolwentów szkół wyższych,

zwłaszcza tych, którzy kończą kierunki humanistyczne, absolwentów liceów ogólnokształcących, oraz niektórych typów techników.

Pod koniec sierpnia br. — stwierdził wiceminister — wydana została specjalna decyzja Prezydium Rządu stwarzająca szczególne preferencje przy zatrudnianiu absolwentów. Stwarzają one np. możliwości przyznawania dodatkowych etapów i funduszy plac dla tych zakładów, które zarezerwują, zwalniane przez odchodzących na emeryturę miejsca pracy właśnie dla absolwentów. Podobnych preferencji jest więcej. Krzysztof Górski wyraził przekonanie, iż wszyscy tegorocznicy absolwenci znajdą zatrudnienie. Bardziej optymistyczny obraz sytuacji na rynku pracy — dodał przy tym — można budować na fakcie niemal całkowitej zgodności władz, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych co do tego, iż nie wolno doprowadzić w naszym kraju do bezrobocia. Wszyscy opowiadają się za pełnym zatrudnieniem.

Wiele miejsca w rozmowie poświęcono dalszym perspektywom zatrudnienia absolwentów — w aspekcie osiągnięcia celów zakładanych w reformie gospodarczej. Wiceminister zwrócił m. in. uwagę na to, że obecnie reguły samorządności samodzielnosci, samofinansowania tworzą sprzyjające warunki temu, aby przedsiębiorstwa walczyły o ludzi z wykształceniem, z nowoczesnymi kwalifikacjami, z inicjatywą. Licząc się z negatywnymi skutkami reformy resort uczestniczy w kształtowaniu takich osłon, które skutki te będą łagodzić. Myśli się o stworzeniu ogólnokrajowego systemu elewacji rynku pracy; dąży się do tego, aby służby zatrudnienia pracowały w nowym stylu. Powołany został też specjalny międzyresortowy zespół ds. opracowania przyszłościowego systemu zatrudnienia absolwentów. Rozważana jest ewentu-

alność powołania wydzielonego — na centralnym szczeblu władzy — urzędu, który zajmowałby się, w sposób aktywny sprawami pośrednictwa pracy.

Ostatnie kwestie poruszone w wywiadzie dotyczyły możliwości podejmowania pracy po granicami kraju. Resort pracy, plac i spraw socjalnych możliwości takie rozważa, dostrzegając zainteresowanie pracodawcami polskich w zakładach i przedsiębiorstwach innych krajów, wtedy zwłaszcza gdy wiąże się to z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych z zatrudnieniem w warunkach nowoczesnej techniki i technologii, a jednocześnie, gdy praca za granicą sprzyja zwiększeniu dostaw towarowych do Polski. W rozmowie wyrażono pogląd, iż nie można być zainteresowanym „wyprzedaniem” naszych obywateli obojętnie gdzie, nie zważając na jakiej pracy i na jakich warunkach. Jesteśmy przeciwni drenażowi mózgów, zwłaszcza kraju z ludźmi o kwalifikacjach tu nabytych.

Nawiązując do kontrowersyjnej sprawy, niejako półlegalnej emigracji zarobkowej, w tym przede wszystkim młodzieży wiceminister Krzysztof Górski podkreślił, że choć zjawisko to jest z rozmaitych względów niekorzystne to z innych może przynosić określony pożytek: dewizowy dla państwa, językowy dla danego obywatela, a także — gospodarce w postaci umiejętności zawodowych. Wiceminister wyraził przy tym opinie, iż przyczyną tej nie w pełni legalnej emigracji zarobkowej są zbyt sztywne, od lat nie zmieniane, nie liczące się z obecną sytuacją przepisy paszportowe. Prowadzone są obecnie rozmowy na rzecz ułatwienia statusu osobu udających się indywidualnie za granicę, w tym również w celu okresowego podjęcia pracy. Podejmuje się działania związane m. in. z uproszczeniem spraw paszportowych oraz ubezpieczeniami.

Ki ukryła w sienniku łózka, na którym spała Feliksa G. z młodszym bratem Janiną. Po trzech dniach ciało zakopano w szopie.

Sąd skazał Feliksę G. na 9 lat a Janinę G. na 6 lat więzienia. Uznał, że Janina nie działała pod wpływem stanu porodowego a współuczestniczyła w zabójstwie. Za okoliczność łagodzącą sąd uznał niski poziom intelektualny oskarżonych oraz warunki życia obojga kobiet.

Wyrok nie jest prawomocny. (woj)

Konińskie

Wyrok na dzieciobójczynię

INFORMACJA WŁASNA
Sąd Wojewódzki w Koninie wydał wyrok przeciw Feliksie i Janinie G. (matce i córce), mieszkankom gminy Grabów, które wspólnie i w porozumieniu dokonały zabójstwa dwóch noworodków. Pierwsze z nich urodziła Janina G. (panna) w 1977 roku.

Tak jak ustaliły oskarżone na długo przed porodem, za raz po urodzeniu, Feliksa G.

włożyła noworodka pod pierzyne, powodując uduszenie się dziecka. Zwłoki zakopała podwórzu. W 1978 roku Janina G. ponownie zaszła w ciążę i usunęła płód u lekarza w 6 lub 7 miesiącu. W lutym 1981 roku Janina G. urodziła kolejne dziecko i tym razem Feliksa G. przycisnęła twarz noworodka do poduszki na łóżku, na którym rodziła Janina G. powodując jego zgon. Zwłoki

Dokończenie ze str. 3

zamiennych dotychczas kupowanych za twardą walutę na potrzeby produkcji eksportowej jest największym tej produkcji hamulcem. Ministerstwo Handlu Zagranicznego stwierdza, że globalne obroty handlowe z ZSRR są zrównoważone, co do wielkości „wsadu dolarowego”, ale nasi producenci o dewizy na niezbędne, ich zdaniem, zakupy zmuszeni są walczyć w swych zjednoczeniach, często bezowocnie.

Nie ma za co kupić surowców na Zachodzie — to prawda. Ale z kolei musimy produkować towary na eksport, m. in. do Związku Radzieckiego. Za eksportowane towary otrzymujemy bowiem niezbędne nam surowce. Jak z tego wybrnąć? Jedyna rada — produkujemy z tego, co mamy lub możemy kupić za ruble. O „twardych” dewizach nie ma co dzisiaj śnić.

Na takie dictum jedni zalamują ręce, inni jednak może znaleźć wyjście. Wspomniawszy FUM Ostrzeszów, zamiast sprowadzać tarcze ściernie z Holandii, kupuje je teraz w

Jedni mogą — drudzy nie?

Kole, a drut spawalniczy, dzieki kontaktom z partnerami radzieckimi, znajduje chyba w ZSRR. „Spomasz”-Wronki chce zaproponować kontraktom w krajach socjalistycznych, aby ograniczyli swoje wymogi co do stosowania blach nierdzewnych tylko do naprawdę niezbędnych elementów w maszynach spożywczych, a zrezygnowali z nich tam, gdzie bluszczące blachy pełnią tylko rolę ozdóbek. Tenże „Spomasz” widzi inną, o wiele szerszą drogę aktywizacji eksportu do ZSRR — chce zaproponować kompleksową modernizację przemysłu ziemniaczanego w tym kraju. Zakład ma doświadczenia i dobre referencje po zmodyfikowaniu kilku krochmalni w NRD i Czechosłowacji, a do tego oferuje nowoczesne rozwiązania techniczne.

Inni producenci proponują, aby we współpracy z ZSRR zacząć uwzględniać możliwości przedsięwzięć wspólnych

— z udziałem firm polskich i z krajów zachodnich. Nasze przedsiębiorstwa budowlane i montażowe mają w tej dziedzinie dobre doświadczenia na rynkach zachodnich, polegają one na budowaniu czy modernizowaniu obiektów przez polskich wykonawców, przy zastosowaniu maszyn i urządzeń importowanych z najlepszych firm zachodnioeuropejskich. Zastosowanie tego rodzaju wiazanych transakcji w ZSRR pozwoliłoby nam za robić trochę rubli, a radzieckim importerom zaoszczędzić trochę dolarów.

Pomysł to zapewne godzien uwagi, choć partnerom radzieckim na poznańskim spotkaniu nie przypadł specjalnie do gustu. Usprawiedliwiają ich jednak złe doświadczenia z niektórymi polskimi wykonawcami fabryk czy instalacji technologicznych w ZSRR. Na przykład poznańskie przedsiębiorstwo kompletacyjne „Bekadex”, które podjęło się mon-

Nowa era „Gewandhausu”

KORESPONDENCJA WŁASNA „GŁOSU”

Każdy, kto w czasie minionych czterech lat był w Lipsku, widział te budowle. Z pewnością też przechodząc placem Karola Marksa, na chwiejnie zatrzymał się oglądając nie wykie kształty owej cemenowo-szklanej bryli architektonicznej, wznoszącej się w samym centrum miasta — opodal dostojnych gmachów opery i uniwersytetu. Dokładnie trzy lata i jedenaste miesiące trwała budowa tego „cacka” — siedziby sławnego, jednego z najznakomitszych, a zarazem najstarszych zespołów symfonicznych świata — orkiestry Gewandhausu. W czwartek — 8 października nowy Gewandhaus został otwarty.

Nieprzypadkowo w tym właśnie terminie. Zbiega się on z dwudziestolecie działalności orkiestry, której stałymi dyrygentami byli między innymi — Feliks Mendelssohn, Artur Nikisch, Kurt Furtwängler, Bruno Walter, Franz Konwitschny czy Kurt Masur — obecny, od ponad dziesięciu lat szef. Innym powodem są obchody święta narodowego NRD, przypadającego o dzień wcześniej, a jeszcze innym — pobyt w kraju sasiadów za Odrą licznych zagranicznych gości: artystów, dziennikarzy, obserwatorów to czającego się w Berlinie 25 Fes

tiwalu Teatru i Muzyki. Specjalne autokary zawiozły część z nich tego dnia do Lipska.

Otwarcie trzeciej siedziby orkiestry Gewandhausu, które zgromadziło oprócz przedstawicieli najwyższych władz NRD z E. Honeckiem reprezentantów tutejszych środowisk artystycznych i naukowych, gości z kraju (wśród nich zajmujących honorowe miejsca budowniczych gmachów i zagranicznych, stało się czołowym wydarzeniem kulturalnym roku. 1920 osób — tyle bowiem mieści główna sala koncertowa — wysłuchało oprócz specjalnie skomponowanej na tę okazję kantaty S. Thielego zatytułowanej „Śpiew do słońca”, dzieło nad dziełami — roem 9 symfoni L. van Beethovena. W mistrzowskiej oczywiście interpretacji gospodarzy — orkiestry Gewandhausu, świetnych solistów i chórów (łącznie około 300 wykonawców — pod batutą prof. K. Masura. Tysiące miłośników muzyki, którym nie udało się zdołać kart wstępu na ten historyczny wieczór — przeżywały go dzięki transmisji telewizyjnej, przed małymi ekranami.

Jako jeden z tych, którzy mieli możność uczestniczyć

koncertu bezpośrednio w Gewandhausie, chciałbym „na gorąco” przekazać, iż: dzięki wieloletnim badaniom i doświadczeniom zespołu twórców gmachu i ekspertów (sporządzono na przykład model sali koncertowej w skali 1:20 i przez półtora roku badano i ulepszano jego (akustykę), słyszalność z każdego miejsca, wyłożonej ciemnym drewnem głównej sali jest równie doskonała, podobnie — widzialność wskutek amfiteatralnego usytuowania widowni, przy czym estradę wysunięto ku środkowi, jeden z centralnych punktów widokowych standardu umieszczono za estradą olbrzymie (6638 piszczałek) organy, przykładem zastosowanych tu supernowoczesnych rozwiązań są urządzenia klimatyzacyjne pomieszczone w oparciu każdego z foteli, foyer pełni funkcję galerii współczesnego malarstwa, sala kameralna posiada 500 miejsc, nie zapomniano o kompleksie gastronomicznym...

Zamiast komentować — słowo Kurta Masura, głównego gospodarza tej „posiadłości”: przekazanie nowego Gewandhausu jest najwspanialszym jubileuszowym podarunkiem dla muzyków — i dla tysięcy miłośników muzyki.

WOJCIECH NENTWIG

Spory wokół projektu przystąpienia Hiszpanii do NATO

(PAP) W Hiszpanii toczą się spory polityczne wokół kontrowersyjnego projektu przystąpienia Hiszpanii do Paktu Północnoatlantyckiego. Sekretarz Generalny przeciwniemu projektowi hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Felipe Gonzalez oświadczył w środę, iż jeśli rząd postanowi, by sprawa decyzji o przyłączeniu Hiszpanii do NATO była rozstrzygnięta przez Kortezy zwykłą większością głosów, „inna większość” może w przyszłości zdecydować o jego ustąpieniu.

W czasie dyskusji na forum komisji spraw zagranicznych Kortezów Felipe Gonzalez podkreślił, że w przypadku zwycięstwa socjalistów w wyborach parlamentarnych w roku 1983 ewentualna przynależność Hiszpanii do NATO mogłaby być zakwestionowana. Powiedział ponadto, że gdyby doszedł do władzy, zorganizowałby w tej sprawie referendum, którego rozpisania domaga się jak do tychczas bezskutecznie. Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza podkreśliła ze swej strony, że zebrala już 600 tysięcy podpisów pod protestem przeciwko przyłączeniu Hiszpanii do NATO.

„Bristol” odzyska świetność

(PAP) Perla hotelarstwa warszawskiego, hotel „Bristol” na Krakowskim Przedmieściu, będzie remontowany przez rze mieślników.

Podpisano właśnie wstępne porozumienie w tej sprawie między zarządem inwestycji turystycznych „Orbis” a warszawską Izba Rzemieślniczą. Pózwierzenie tej zabytkowej budowli rzemiosłu ma swoje uzasadnienie. To właśnie rze mieślnicy wykonali ten hotel na przełomie XIX i XX wieku i doprowadzenie go na powrót do świetności byłoby je

szcze jedna wizytówka fachuwości tego środowiska.

Podpisanie porozumienia przewiduje zakończenie prac do 1985 roku. Będzie to remont od podstaw, połączony z modernizacją i rewaloryzacją wnętrza. Połączenie tych dwóch zadań: rekonstrukcji za bytku z wprowadzeniem nowoczesnej techniki, która po remoncie sprawi, że hotel będzie zaliczany do kategorii „Lux” — jest zadaniem niezwykle trudnym. Zostanie przywrócona świetność secesyjnym wnętrzom, wystrój elewacji pozostanie bez zmian.

Tym razem to nie tytuł filmu

Piraci na Atlantyku

(PAP) Jak donosi z Rygi agencja TASS, radzieccy marynarze uratowali życie trzem rannym rybakom portugalskim — ofiarom pirackiej na paści na Oceanie Atlantycznym. Mniej więcej 5 mil na zachód od brzegów Mauritanii do nie wielkiej portugalskiej jednostki rybackiej „Portoseuta” zbliżyła się gumowa łódź wyposażona w silnik. Trzech osobników weszło na pokład portugalskiego stateczku i strzelając z broni palnej ograbilo rybaków. Następnie piraci od

piętneli. Wezwania napadniętych rybaków portugalskich usłyszano na statku — bazie „Sowietskaja Litwa”. Rybacy radzieccy podpiętneli do portugalskiego statku i stwierdzili, że jeden z członków jego załogi został zabity, a trzech odnieśli rany. Wkrótce do miejsca wydarzenia podpiętneli jeszcze dwa radzieckie statki - bazy: „Rybackaja Sława” i „Mikławicuzus” - Kapsku Kas”. W szpitalach pokładowych zoperowano rannych, wyjmując pociski.

dłowcy radzieccy pragną je od nas wyegzekwować w postaci potrzebnych im towarów.

Wydobyto 5,5 tony złota

Operacja „Edinburgh” zakończona

(PAP) Jak już informowaliśmy operacja wydobywania 5,5 tony złota z wraku brytyjskiego krążownika „Edinburgh”, zatopionego podczas II Wojny Światowej na morzu Barentsa, zakończyła się pomyślnie. Doświadczeni nurkowie prowadzili prace przy wydobywaniu sztab złota, ze statku.

Radzieckie złoto stanowiło zapłatę za alianckie dostawy sprzętu wojkowego do ZSRR. W kwietniu 1942 r. zostało ono załadowane w Murmańsku na brytyjski krążownik „Edinburgh”, który miał przewieźć ładunek do Wielkiej Brytanii. Na trasie krążownik zaatakowany został przez hitlerowskie okręty podwodne. Dowództwo konwoju brytyjskiego, obawiając się, że okręt i jego ładunek mogą wpaść w ręce wroga, wydał rozkaz zatopienia „Edinburgha”, który spoczywa obecnie na głębokości 270 m. w morzu Barentsa.

TOMASZ TALARCZYK

Poznańskie

Resztkę węgla elektrociepłowni
nawet do zimy nie starczy

Minęły czasy szafowania przydziałami węgla czy limitami prądu dla zakładów przemysłowych. Niektóre gromadziły kiedyś tyle opału, że w końcu na szczeblu centralnym podejmowane były decyzje o ograniczeniu zapasów. Z jednej skrajności wpadliśmy wszakże w drugą. Dyrekcje zakładów z przerwaniem przyjmują zazwyczaj odgórne postanowienia, wyznaczające wspomniane przydziały i limity.

Takie ich okrawanie może mieć (a gdzie indziej już ma) dla gospodarki fatalne następstwa. Przykład ze Sremskiej (Poznańskie). Elektrociepłownia tamtejszej Odlewni Żeliwa HCP dla normalnego funkcjonowania potrzebuje rocznie około 16 000 ton węgla. Tymczasem decyzja zjednoczenia „Tasko” (do którego należy odlewnia) otrzymała przydział niewiele ponad 10 000 ton. I to w ten sposób realizowany, że najwięcej było na początku roku, a teraz — u progu zimy — pozostała już resztką z tej ilości. Dotychczasowe rozmowy o zwiększenie przydziału nie dały pozytywnego rezultatu. Czy to grozi? Na niedawnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu jeden ze śremskich radnych powiedział prosto z mostu: „Bez węgla prowadzenie zakładu będzie niemożliwe”. A przecież elektrociepłownia odlewni ogrzewa również mieszkanca na pobliskim osiedlu. Czy więc można dopuścić, by i w domach było zimą prawie tak chłodno jak na dworze, skoro elektrociepłownia zostałaby unieruchomiona?

Podobnie jest z limitami prądu dla odlewni. Dotychczasowe dyspozycje zapowiadają dużą huśtawkę produkcji. Często zaś wyłączenie dopływu energii może sparaliżować wrażliwe na to piece odlewnicze. Wszystko zaś razem niczego dobrego nie zwiastuje na najbliższe miesiące. Oby jednak te czarne przewidywania rozminęły się z rzeczywistością. (bop)

Leszczyńskie

Rolnicy popierają
apel wojewody

Wojewoda leszczyński — Bernard Wawrzyniak zaapelował do rolników o częściową rezygnację z przysługujących im kartkowych przydziałów mięsa, o czym informowaliśmy w „Głosie” (22 września). Mieszkańcy większości gmin Leszczyńskiego — jak wykazuje sondaż — pozytywnie się do tego ustosunkowali, rozumiejąc trudną sytuację zaopatrzeniową w miastach. Są też i głosy, że przydziały mięsa i wędlin dla rolników ograniczałyby rozmiary uboju gospodarczego.

Z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej i NSZZ RI „Solidarność” zwołano w Osowej Sieni ogólnowojewódzkie zebranie. Rolnicy poparli apel wojewody — czterdziestu pięciu rzekło się przydziału mięsa i wędlin, przysługującego im w listopadzie i grudniu. Równocześnie uczestnicy zebrania zwrócili się do wszystkich rolników województwa leszczyńskiego o poparcie wspomnianego apelu. (pik)

Konińskie

Drewno dla każdego — na „fury”

Za sprawą elektrociepłowni „Konin” i pobliskiej Kopalni Węgla Brunatnego mieszkańcy Konina są w lepszej sytuacji u progu zimy niż społeczeństwo innych miast. Minimalne jest niebezpieczeństwo, by w Koninie mogło dojść do zalamania systemu ogrzewania, nawet w przypadku silnych mrozów i dużych opadów śniegu. Zbliżająca się zima nakłada jednak na wszystkich mieszkańców obowiązek dyscypliny i przestrzegania nakazów Wojewódzkiego Sztabu Antykrzyszowego.

Zwrócił się on ostatnio z apelem o pomoc w zapewnieniu oszczędności energii grzewczej i minimalizacji strat w systemie ogrzewania. Apeluje się m. in. o właściwe zabezpieczenie mieszkań przed stratami ciepła (szpary w oknach) oraz rurek grzejników przed zamrażaniem (zwłaszcza na korytarzach). Niezbędne jest także wyłączenie zbędnych odbiorników ciepła na czas nie-

obecności w domu. W kotłowniach osiedlowych dążyć należy do oszczędnego zużycia paliwa, a wszędzie do rygorystycznego przestrzegania ograniczeń w odbiorze prądu, wynikających z ogłaszanych przez radio stopni zasilania.

Tej zimy — jak nigdy poprzednio — od samych mieszkańców zależy, czy będą przebywać w ciepłych, czy zimnych pomieszczeniach. Sztab w porozumieniu z Okręgowym Zarządem Lasów Państwowych w Poznaniu upoważnił więc — wszystkich nadleśniczych do sprzedaży odbiorcom indywidualnym i uspołecznionym drobnych z przecinek i zębów na „fury”. Ta uproszczona forma sprzedaży opału prosto z lasu poprawi zaopatrzenie — zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi — łagując braki węgla. (woj)

Kaliszkie

Pustawo na szlakach
turystycznych

I turystyka ma swoją statystykę. W tym roku wykazuje ona znaczny spadek liczby wyjazdów oraz wędrowek szlakami naszej historii. Biura podróży borykały się z wieloma kłopotami, głównie transportowymi i zaopatrzeniowymi. Nie zawiesiły wszakże swojej działalności, ale ograniczyły ją na miarę możliwości.

Podobnie jak w innych województwach, również w Kaliszu nie uskarżano się na nadmiar turystów. Trudno ocenić ile osób indywidualnie zachwyciło się wiekowym grodem nad Prosną. Dokładnie natomiast wiadomo, że grupy zorganizowane, które odwiedziły w tym roku Kalisz, liczyły w sumie 9 000 osób. Dzięki przewodnikom dobrze poznały one przeszłość i czas współczesny tego miasta. Być może niektórzy powrócą jeszcze nad Prosnę, gdzie zawsze mile będą widziani. (pik)

Nowa
siedziba

Tak oto wygląda budynek, stanowiący od niedawna siedzibę Zarządu Regionu Wielkopolska Południowa NSZZ „Solidarność” w Kaliszu.

Fot. „Głos” — R. Królak

Pilskie

„Polam” zahandlował
fotelem (stomatologicznym)

Nie wszystkie przedsiębiorstwa mogą spokojnie oczekiwać na nowy system ekonomiczny. „Nerwowość” wyczuwa się w zakładach nowych, na których ciąży obowiązek spłacenia kosztów inwestycji lub, w których z różnych powodów nie wszystkie maszyny są wykorzystywane.

Choć województwo pilskie nie było w minionych latach miejscem wielkich inwestycji przemysłowych, to jednak w wielu zakładach spotyka się maszyny, nie w pełni wykorzystywane lub też wcale. I choć już w 1976 roku pilskie NOT wydała informator o lokalizacji zbędnych urządzeń, powtarzając go w następnych latach (do momentu przejęcia tych spraw przez Wojewódzką Komisję Planowania), to jednak nadal niektóre zakłady mogą zaofiarować różnorodne maszyny. Głównie specjalistyczne obrabiarki.

Przykładem jest Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie, która musiała zmienić profil produkcji i w rezultacie jednych

agregatów — do obróbki wiórowej — ma w nadmiarze, a innych — do obróbki plastycznej — brakuje. Kilka zbędnych urządzeń ma też na koncie „Predom-Wromet” z Wronek, który zgodnie z obowiązującymi przepisami zgłosił je do upłynięcia w przedsiębiorstwach „Bomis” i „Ponar-Remo”. Większe kłopoty mają Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile, bowiem część zbędnych maszyn może być zastosowana tylko przy produkcji żarówek, co zaważyłoby na zainteresowanych. Kto by jednak pomyślał, iż w „Polamie” znajdował się zbędny fotel stomatologiczny, który w tym roku sprzedano, podobnie jak prasy mimosładowe.

Są zarazem w Pilskim zakłady, pilnie poszukujące maszyn, czego przykładem jest pilski „Pówogaz”, cierpiący na niedobór frezarek i obrabiarek. Są też fabryki, które chętnie przyjmą zlecenia z innych jednostek. (bej)

O środowisku — wystawa, która uczy

Jeśli niewiele można poprawić
niechaj się nie szkodzi

de wszystkim nie należy mu szkodzić. Co nam grozi, w jaki sposób możemy ochronić ludzką i przyrodę — wszystko to przedstawione zostało na wystawie, która trwać będzie do 14 października w Muzeum Przyrodniczym w Poznaniu.

Przy realizacji tej ekspozycji — mówi jej komisarz, dr Franciszek Paweł — postanowiliśmy przedstawić zwiedzającym na przykładzie trzech problemów — wydałoby się tematycznie tak różnych, jak rolnictwo ekologiczne, introdukcja gatunków ginących i oczyszczanie ścieków — zagadnienie ingerencji człowieka w prawa przyrody. Stanowi to więc swego rodzaju ABC wiedzy o środowisku. Kolejną wystawę chcemy poświęcić zagadnieniu ochrony wód.

Naszą bolączką jest brak odpowiedniego lokalu na szerokie przedstawienie tematu. Czekamy z nadzieją na decyzje władz miejskich, które wydzieliłyby na te cele bądź niezagospodarowany jeszcze w pełni stary browar w sąsiedztwie hotelu „Poznań”.

Obecna wystawa zorganizowana została staraniem Wydziału Ochrony Środowiska oraz Ośrodka Informacji Naukowej i Technicznej i Ekonomicznej Urzędu Wojewódzkiego. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego, Zakładu Biologii Rolnej poznańskie Oddziału PAN przy współpracy Instytutu Zoologii Stosowanej Akademii Rolniczej w Poznaniu. (zd)

PAŹDZIERNIK	Dionizego, Ludwika
9 Piątek	Franciszka, Pauliny
10 Sobota	Aldony, Emilia
11 Niedziela	Słońce: 6.06—17.13

TEATRY

WIELKI — piątek, g. 19 „Otello”, sob. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”, niedz. g. 19 „Halka”
MUZYCZNY — piątek, g. 19 przed. zamkn., sob. niedz. g. 19 „Polska krew”
POLSKI — piątek, g. 19 „Wilki”, sob. niedz. g. 19 „Miłość na budowie złeczonej”
NOWY — piątek, sob. niedz. g. 19 „Oskarżony”, „CZERWIEC PIĘC-DZIESIĄTSZESZ”
LALKI i AKTORA — piątek, g. 17 „Arlekin czyli studia trzech panów”, sob. g. 17, niedz. g. 11 „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlęcej królowie i królu Gwoździuku”

KINA

Piątek, sobota, niedziela

GOSTYŃ: piątek, sob., niedz., „Kto tu mówi o miłości” (amer.) niedz. „Historia żółtej ciemki” (pol.)
GÓRA ŚL.: piątek, sob., niedz., „Odradzający, brudni, żli” (wł.), niedz. „Kiedy liście opadają” (pol.)
JAROCIN: piątek, sob., niedz. „Na tropie Wilby’ego” (ang.), „Skok w pustkę” (wł.), „Podróż kota w butach” (jap.), sob., niedz. „Jesienna przygoda” (pol.)
KALISZ Syrena: piątek, sob., niedz., „Ofiara namietności” (hisp.), „Godzila kontra Gigan” (jap.), niedz. „Tadek niejadek” (pr. skl.)
KĘPNO: piątek, sob., niedz. „Za-

mach stanu” (pol.), „Czarny korsarz” (wł.), sob., niedz. „Złote miasto Inków” (pol.)

KŁODAWA: „Piegrzym” (pol.), KONIN Centrum: piątek, sob., niedz. „Porwany przez Indian” (NRD), „Kobra” (jap.) niedz. Rymskie filmy dla dzieci: Górnik: „12 prac Asterixa” (fr.) „Zasady dominacji” (amer.), KOSCIAN: sob., niedz. „Gorączka” (pol.), „Cenny depozyt” (fr.), niedz. „Reksio Jamnik” (pol.), KROTOSZYN: piątek, „Wspólnik” (fr.), sob., niedz. „Skok w pustkę” (wł.), „Powrót Robin Hooda” niedz. „Reksio śpiewak” (pr. skl.)

LESZNO: piątek, sob., „Chłopski syndrom” (amer.), „Helga” (RFN) „Z przymrużeniem oka” (fr.) niedz. „Zatopiona fregata” (pol.) NOWY TOMYŚL: „Siedmiogrodzianie na dzikim zachodzie” (rum.) OBORNIKI: piątek, sob., niedz. „Fedora” (RFN), „Rój” (amer.) sob., niedz. „Fajka i miś” (pol.) OBRZYCKO: „Przełomy Missouri” (amer.), „Tajemnica szyfru Marabuta” (pol.)

PILA Sokół: piątek, sob., niedz. „Znachor” (pol.), „Profesor Wilczur” (pol.), niedz. „Ulzana, wódz Apaczów” (NRD)

PLESZEW: piątek, sob., niedz. „Czułe miejsca” (pol.), „Podróż kota w butach” (jap.), sob., niedz. „Alarm w ZOO” (pol.)

PNIĘWY: „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr.)

RAWICZ: „Ofiara namietności” (hisp.), „Karkonosze i narciarze” (czech.)

ŚLUPCA: piątek, sob., niedz. „Joe Valachi” (wł.), „Bliźnięta spotkania trzeciego stopnia” (ang.), sob., niedz. „Syrena i księża” (bulg.)

SZAMOTULY: piątek, sob., niedz. „Władysław Sikorski” (pol.), „Diabli mnie biorą” (fr.), niedz. „Czarodziejskie dary” (pol.)

SREM Klubowe: piątek, sob., niedz. „Parszywa dwunastka” (amer.) niedz. „12 prac Asterixa” (fr.), Słonko: „Julia” (amer.),

ŚRODA: „Narodziny gwiazdy” (amer.), „Kelter placki” (czech.)

WAŁCZ: piątek, sob., niedz. „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” (amer.), sob., niedz. „Mała Mi” (pol.), „Pocahunka z Hong-Kongu” (fr.)

WRONKI: piątek, „Cenny depozyt” (fr.) sob., niedz. „Mistrz kie-

rownicy ucieka” (amer.), niedz. „Karino” cz.1 (pol.)

WRZEŚNIA: piątek, sob., niedz. „Zabity na śmierć” (amer.), niedz. „Jak pokonać lwy” (pol.)

WSCHOWA: piątek, sob., niedz. „Dzień weselny” (amer.), niedz. „Sroczka złodziejka” (pol.)

ZŁOTÓW: piątek, „Dzieki Bogu już piatek” (amer.), niedz. „Awantura o Basie” (pol.), „Sroczka złodziejka” (pol.)

RADIO

PIĄTEK PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.35 Niezapomniane stronice „Srebrne orły” fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Polskie pieśni balladowe; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dla dzieci i chłopców — aud. z telef. dz. słuchaczy; 15.30 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka; 16 Muz. i aktualności; 16.30 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radio-kurier; 19.25 Warszawskie Orkiestry Radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Konc. żywcem; 20.30 Granice, jazzu; 21.18 Tworzy St. Moniuszki; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Dialogi na instrumenty: Henryk Albor — J. Strobil; 8.30 Żeby nam się lepiej uczyło; 8.45 Mikroroket Claude’a Nougaro; 9 „Duch nie spadł z nieba” odc. książki; 9.10 Z klasyki XX wieku; 9.55 Wiersze z „Krainy Ognia”; 10 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Bal-kanton; 11 Tylko godzinę; 12.05 Niech gra muzyka; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Zegnął Grosvenor Square” pow. 14 Sztuka skrzypcowej interpretacji; 15.05 Gitara — kastynty i piosenki; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Po-słuchać warto...; 16.15 Muzykobra-nie; 16.40 Zjazd koleżeńskich; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wydaniu dzw. „Ojco-wie i dzieci”; 19.35 Opera J. Fr. Haendel „Semele”; 19.50 „Duch nie spadł z nieba” odc. książki; 20

Interradio; 20.40 Katalog nagrań „The Moody Blues”; 21.20 Wariacje na skrzypce; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Olivia Newton John; 22.15 Try kwadrans jazzu — dyskografie; 23 Wiersze z „Krainy Ognia”; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.45 — 8 Radioexpress: lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I; przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Pogadanka „Agrochem”; 17 Radioexpress; 17.10 „Rymy 81” — Stereo; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 — Aud. muz. „Niezapomniani instrumentalniści — Jimi Hendrix” (stereo); 18.15 Magazyn kulturalny; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

SOBOTA PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.35 Portret słowem: malowany; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Graj graczy; 13.05 Studio Gama; 14.05 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka; 14.25 Transmisja meczu piłkarskiego NRD — Polska; 16.20 Muz. i Aktualności; 16.50 Muzyka; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 18.25 Sen o wódzie „Kombi”; 19.30 Godzina dziękuję kaczki; 20.30 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.05 Wieczór w Studiu Gama; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muz. antenie; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01/1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat... 9 „Duch nie spadł z nieba” odc. książki; 9.10 Preludia gitarowe Melitara Willi — Lobaosa gra Konrad Ragossni; 9.30 Wiersze z „Krainy Ognia”; 9.35 Konc. gitarowe Melitara Willi — Lobaosa Przybył z „Hiszpanii”; 10.35 Co to lubi? 11 Pow. w wyd. dzw. „Ojcowie i dzieci”; 11.30 Kompozycje Zb. Jaremkę; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Pow. z rozrywką; 13.50 „Zegnął Grosvenor Square” odc. pow. 14 Sztuka interpretacji — Peter Zazofsky; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Dym z pa-

piersa; 16.30 Standardy rodem z musicali; 17.10 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 Boogie na fortepian; 19.35 Opera J. Fr. Haendel „Semele”; 19.50 „Duch nie spadł z nieba” odc. książki; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Olivia Newton John; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko „Hobysci”; 22.45 Dawnych wspomnień czar; 23 Wiersze z „Krainy Ognia”; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.45 — 8 Radioexpress: lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I; przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17 Radioexpress; 17.10 Stereo „Rymy 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Stereo „Popołudnie z country”; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro; 20.15 Inauguracja VIII Międzyn. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu (stereo) transm. z aul Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

NIEDZIELA PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.20 Śpiewa M. Rodowicz; 8.25 Różne barwy piosenki; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Inf. sport.; 10.10 Konc. Ork. PRiTV prowadził Jan Pruszek; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci „Sala”; 11 Koncert przed hejnatem; 12.05 W samo południe 12.50 Inf. dla kierowców; 13 Tro-pami ludzi i pieśni; 14 Studio Gama; 14.30 W Jezioranach; 15 Konc. żywcem; 16.05 Teatr PR „Szóstka, szósta”; 17 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17.30 Studio Młodych; 18.05 Inf. dla kierowców; 18.07 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muzyce nie poważnie; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Konc. żywcem; 21.05 Mu-

zyka; 21.20 Rep. z przesłuchań konkursowych Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego z Poznania; 22 Zbliżenia 91; 23.05 Inf. sport.; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Jazz na do bramoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 19, 21, 22,

PROGRAM III: 8.35 Komu piosenka...; 9 „Duch nie spadł z nieba” odc. książki; 9.10 Recital Richter; 10 80 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Express Berlin — Monachium; 12 Skrzypce w stylu country; 12.30 „Skok na Ziemię Mazurską” odc. słuch.; 13 Orkiestry i dyrygenci; 14 Kontrapunkt; 14.30 Z nagrań Pr. III 15 Tam gdzie sprzedaje się pieniądze — rep.; 15.20 Baron nowa płyta J. Casha; 16 Aud. literacka; 16.15 Muzyczne pastisze; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Muzyczne pastisze; 17.30 Na „przekrój świata” — opowieść o O. Wilde; 18 Muzyczne pastisze; 18.30 Sonny Rollins w San Francisco; 19 Przywrócić pamięć — poezja T. Sułkowskiego; 19.20 „Ozwoiek drabina” gra Zb. Namysłowski; 19.35 Opera tygodnia J. Fr. Haendel „Semele”; 19.50 „Duch nie spadł z nieba” odc. książki; 20 Jazz piano forte; 20.40 Enzo Pa-ci „Ironia Manna”; 20.50 Bluesy śpiewa B. B. King; 21 Dzieła O. Messiaona; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów Olivia Newton John; 22.15 Dookoła musicali; 23 Wiersze z „Krainy Ognia”; 23.05 Mała nowa muzyka; 23.30 Enzo Pa-ci — „Ironia Manna”; 23.40 Między dniami a snem.

Wiadomości: 3, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: (aud. lokalne Poznania) 8.05—9 „Dokąd w niedzielę”; 9 Wiadom. sport. 9.15 Wielkopolskie Rozmaitości Muzyczne (stereo); 16.05 Koncert żywcem; 16.30 Popołudnie literacko-muzyczne; 22.05 Wielkopolski kółkowskop sportowy.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakторы w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka ul. Koźmierzowska 4 tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutkowski ul. Słowiańska 38 tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzesni ul. Okrzei 70 tel. 47-56

Praca

Przyjmę krawcowe do szycia spodni. Tel. 546-06 po godz. 16. 39011g

Formierzy i robotników zatrudni odlewnia żelaza — Swarzędz, ul. Radowicka 3. 40942g

Ucznia, pomocnika elektryka oraz szlifiera — polernika na cały lub pół etatu przyjmę. Poznań, ul. Wołyńska 32 po godz. 16. 40957g

Zakład murarski Antoni Gierski zatrudni murarza wykwalifikowanego z praktyką na brygadzie. Tel. 20-37-42. 40988g

Potrzebna krawcowa do robienia ubrań. Tel. 74-989. 40992g

Potrzebna dziewczarka do szycia. Os. Kosmonautów 15 m. 44 po godz. 19. 40266g

Pracę do domu na tokarkę stołową przyjmę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40269g.

Umiejscę szycie podjęcie prace najchętniej w bielizniarstwie. Tel. 33-11-48, godz. 15-19. 40271g

Przyjmę blacharza samochodowego. Poznań, ul. Obornicka 344. 40283g

Zatrudnię kobietę w warsztacie produkcji szkła. Jackowskiego 36. 40308g

Przyjmę instalatorów wod.-kan.-gaz., mogą być renciści oraz uczniowie. Poznań, Zupańskiego 2a m. 20, Bolesław Lesniak. 40309g

Fryzjerka potrzebna — Niecała 14, tel. 67-96-30. 40327g

Przyjmę roboty budowlane w ziemi — w pomieszczeniach zamkniętych. K. Brzuszkiewicz, Przemysłowa, ul. Wysogotowska 67, tel. 95. 40330g

Blacharza samochodowego przyjmę. Grunwaldzka 336. 40346g

Ogrodnictwo przyjmę pracownice i pracowniki. Możliwość zamieszkania. Gołeczewo, ul. 1000-lecia 14, Brodziak. 40359g

Fotografkę fotografką przyjmę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40405g.

Zatrudnię krawcowe, szybkie dokładne szycie skafandrów. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 41076g.

Mechanika pojazdowa przyjmę uczniów i pracowników. Szczepanowski go 10, godz. 8-16. 40928g

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym — z pełnym utrzymaniem. Okolica Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40897g.

Pracownika znającego produkcję płyt supremę przyjmę zaraz — może być rencista. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 139. 40889g

Przyjmę pracę kierowcy lub zmlennika. Tel. 638-37 40879g

Pracowników (mężczyzn) do warsztatu zlotniczego przyjmę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40880g.

Zatrudnię dozorcę dochozącego. Dobre wynagrodzenie. Jarochowski go 8 m. 2, wieczorem. 40841g

Zatrudnię krawcowe, szydełki i kurtki. Dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40840g.

Przyjmę młodą pomoc do pracowni cukierniczej Cukiernia, Poznań, Żurawia 8, tel. 41-13-95. 40834g

Przyjmę cukiernika bez nałogów. Zakład Cukierni, Starolecka 50. 40812g

Zakład wulkanizacyjny Poznań, Krakowska 31 zatrudni pracowników. Zgłoszenia w godz. 8-16. 40787g

Pani do lekkich prac do mowych 3 godz. dziennie potrzebna. Małopolska 20, zgłoszenia po godz. 16. 38108g

Która z pań zaopiekuję się 15-miesięcznym Romem. Tel. 67-14-14. 40477g

Przyjmę zaraz lakiernika i ucznia. Swarzędz, Kórnicka 25. Dojazd auto, bus 104. 40475g

Pracownia bielizniarska przyjmie krawcową również na pół etatu. Pracownia stała. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40463g.

Krawcową na dobrych warunkach. Tel. 437-61. 39915g

Zatrudnię bufetową. Tel. 452-66 od godz. 10-12. 38828g

Przyjmę biegłą krawcową — szycie młarowe. Tel. 604-72 po godz. 18. 40530g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach spawaczy, monterów, pomocników do c.o. i wod.-kan. mogą być emeryci i renciści. Dunajska 19, tel. 400-74. 40504g

Dozorca domu dochodzący w okolicach Wyspińskiego potrzebny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40529g.

Przyjmę panią do szycia — pracownia rekawicznicza. Poznań, Małeckiego 4. 40574g

Oddam szycie spodni w domu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40593g.

Stolarza meblowego przyjmę. Tel. 32-37-86. 40750g

Zatrudnię spawaczy instalacji c.o. Zakład Instalacji Sanitarnych, Poznań 23 Czerwca, 56 nr 151, tel. 33-21-50 w godz. 7-8 13-17. 40756g

Złecę wykonanie tynków zewnętrznych. Tel. 66-59-89. 40770g

Przyjmę dziewczarkę wykwalifikowaną — warunki dobre. Galanteria Poznań, Strusia 8, godz. 12-14. 40606g

Palacza i ogrodników zatrudnię. Ogrodnictwo, Komorniki, Żabikowska 12. 40628g

Ucznia, malarza przyjmie zakład, ul. Skryta 1. 40663g

Tokarz oraz rencista na pół etatu potrzebny. Poznań, ul. Nałkowskiej 15 m. 20, Bolesław Lesniak. 40665g

Zatrudnię kobietę. Warsztacie produkcji szkła Jackowskiego 38. 40682g

Potrzebna dziewczarka z aparatem dwupłytowym. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40695g.

Ferma drobiu. Praca stała, także na pół etatu. Wymagana ciągłość pracy. Miejsce pracy. Poznań, Naramowicka 264. 40719g

Przyjmę instalatora c.o. uczniów oraz do przyuczenia. Szymkowiak, Rokowo 125, 63-122 Gądk. 40721g

Pracownika do gospodarstwa rolnego przyjmie Franciszek Serba, Taniobór, 62-026 Tulce k/Poznań. 40400g

Opiekunka do dziecka potrzebna. Tel. 67-57-56. 40408g

Pani do szycia spodni i bluzek przyjmę. Swarzędz. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40413g.

Przyjmę uczniów i blacharzy samochodowych. Warsztat Blacharstwa Pojazdowego, Poznań, ul. Przeskok 12, przy trasie katowickiej. 40439g

Nauka

Asystent uczy angielskiego, tel. 33-25-81 w. 351, godz. 8-9 z wyjątkiem sobót i niedziel. 40697g

Zakład fotograficzny przyjmie w naukę zawodu fotograficznego absolwentkę szkoły średniej. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40422g.

Angielski — nauka, korepetycje. Myszkowska, tel. 67-99-94. 40825g

Fizyka, matematyka — korepetycje. Szymański, Os. Czecha 123 m. 7, tel. 67-15-48. 40858g

Korepetycje z matematyki, fizyki, chemii. Kołaczowski, tel. 636-89. 40255g

Kupno

Kupię bibliotekę antyk w bardzo dobrym stanie. Tel. 559-44 lub oferty „Prasa”. Skryta 1, dia 38327g.

Brylant czysty powyżej 1 karata kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 37219g.

Kupię wtryskarke. Możliwość rozliczenia w bonach PeKaO. Oferty z opisem „Prasa”, Skryta 1, dia 40508g.

Maszynę do szycia Łuczniak kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40564g.

Kupię działkę ogrodową. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40570g.

Garaż składany kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40773g.

Pilnie kupię słowniki angielskie duży oraz techniczny. Tel. 609-93 po godz. 18. 40609g

Koła do „malucha” mogą być używane kupię. Tel. 33-04-43. 40618g

Kupię moher i włóczkę maszynową. Tel. 66-06-06. 40631g

Mają prasę mimośrodową — tygiel, gilotyne, kupię. Poznań, Dąbrowskiego 202, tel. 421-53. 40670g

Prety stalowe okrągłe 10-15 około 50 kg kupię. Tel. 645-70. 40689g

Kupię nową zamrażarkę. Tel. 32-05-68. 40700g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40724g.

Kożuszek damski krótki, rozmiar 40 kupię. Tel. 32-05-53. 40725g

Kupię wtryskarke i młyn do tworzywa. Oferty z opisem „Prasa”, Skryta 1, dia 40485g.

Kupię grzejniki żelazne, aluminiowe lub zleżę wykonanie instalacji centralnego ogrzewania z własnym materiałem. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40810g.

Maszynę do pracowni krawieckiej kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40839g.

Koło do samochodu Syrena kupię. Tel. 67-15-48. 40859g

Jadalnię do dużego pokoju w starym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40920g

Kupię cement, dziurawkę oraz beton komórkowy — dobrze zapłacić. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40925g.

Gramofon „Fryderyk”, „Bernard” kupię. Os. Rzeczypospolitej 71 m. 10. 40936g

Kupię „Dzika”. Tel. 13-32-70. 40983g

Agreżat prądowczy kupię. Tel. 67-33-22. 40257g

Nową pralkę automatyczną kupię. Tel. 67-22-33. 40265g

Nową szafę białą lub kolorową kupię. Tel. 77-77-62. 40275g

Czapkę damską z mierzszek kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40289g.

Kupię nową pralkę automatyczną. Tel. 753-72. 40325g

Sprzedaż

Sprzedam klatki po nutach. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40685g.

Asparagus cięty, pianino, kasę pancerną, agawę. Tel. Biedrusko 29, wieczorem. 40715g

Komplet mebli nowych dekoracyjnych rusztów za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40716g.

Buraki pastewne sprzedam. Poznań, ul. Ścinawska 4. 39882g

Lakier samochodowy — granat. Tel. 437-61. 39914g

Kurteczkę włoską — kożuszek. Tel. 459-92 godz. 17-20. 40016g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 67-21-97. 40243g

Fototapetę (dużą i małą) najchętniej za bony PeKaO sprzedam. Tel. 79-19-48 po 17. 40525g

Sprzedam opony, akumulator do Mercedes. Rol na 44a m. 5. 40527g

Sprzedam pawilon gastronomiczny z urządzeniami w miejscowości wypoczynkowej na Mazurach. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40572g.

Atrakejny sztucze (tańdlandzie 14 szt. za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40575g.

Sprzedam automatyczną pralkę lub zamienię na zamrażarkę, walizkową maszynę do szycia, małą pralkę polską. Tel. 67-41-05. 40470g

Kożuch haftowany jasny sprzedam. Szewska 20A m. 1. 40583g

Sprzedam preparowane cebulki frezji „Royal”. Klekz, ul. Kierska 53a. 40587g

Ofertę do sprzedaży sukienki z tkanin zagranicznych. Tel. 725-56 po godz. 18. 40623g

Futro karakulowe i kożuch haftowany, sprzedam, tel. 613-73. 40254g

Nowe futro z nutili sprzedam. Stęszewska 44. 40274g

Sprzedam żrzwarkę do folii 70 cm. szer. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40314g.

Futro nurkowe nowe, eleganckie, w rozliczeniu samochod — bony PeKaO oraz grysy sprzedam. Tel. 20-27-63, godz. 17-22. 41042g

Sprzedam piec c.o. K. Brzuszkiewicz Przemysłowo, ul. Wysogotowska 67, tel. 95. 40329g

Ciągnik Super „z lebiółką” plug, trzyskładowy sprzedam. Rumianek, Połnańska 7 gm. Tarnowo Podgórne. 40350g

Dachówkę nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40301g.

Lunety Carl Zeiss Jena 6x42. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40337g.

Kożuch włoski sprzedam. Ul. Kopernika 2 m. 21. 40349g

Asparagus sprengeri sadzonki z nasion importowanych również cięty. Bukalski Poznań Głowińska 6. 40632g

Kożuszek damski i męski turecki sprzedam. Tel. 130-004, godz. 15-17. 40639g

Segment niemiecki machoń, polysk. Telefon 79-02-32. 40649g

Ciągnik Zetor 3011 sprzedam. Kiekrz, Poznańska 51. 40678g

Sprzedam tłumik do Fiata 131, tel. 67-56-00. 40681g

Sprzedam ciągnik ogrodnicy „Terra” Przeźmierowo, ul. Kościelna 27. 40717g

Kożuch damski sprzedam. Grobla 4 m. 5. 40718g

Asparagus sprengeri — niekwiitny rozkrzewione sadzonki — oraz cięty. Mosina Sowińska 12, tel. 282. 40401g

Różną biżuterię sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40411g.

Futro łapki karakulowe kożuszek damski sprzedam. Tel. 521-47. 40418g

Ciągnik Ursus C-330 sprzedam. Marcin Mikolajski 66-004 Racula 117, woj. Zielona Góra. 40626g

Sprzedam 2 silniki VW Variant 1600, tel. 742-42 wieczorem. 40469g

Kożuch chiński. Telefon 13-04-06. 38832g

Sprzedam nowy kożuch męski, tel. 427-38. 39816g

Kożuszek włoski sprzedam. Tel. 32-22-78. 40776g

Magocrus — krem, puder odstąpię, tel. 67-42-67 po godz. 19. 40654g

Nowy kożuch damski (tu recki) oraz kamerę pogłosową sprzedam. Poznań, Bułgarska 120 m. 11. 40666g

Męska marynarka skórzana, kurtka kożuchowa, damski kożuch, płaszcz skórzany czarny, Drużbackiej 3 m. 9 od godz. 17-19. 40880g

Płaszcz, wiatrówkę, kożuszek, tel. 20-31-43 po godz. 16. 40881g

Sprzedam kożuszek turecki (latki) ul. Ownicka 9. 40884g

Wymienie cement na cegły lub sprzedam. Tel. 67-48-19. 40904g

Mebel typ swarzędzki sprzedam. Poznań, ul. Wielkowska 26. 40907g

Sprzedam grę telewizyjną z gwarancją. Osiedle Zwycięstwa 25 m. 9 po godz. 15. 40454g

Lwia paszcza — kwiat cięty import Holandia. Tel. 130-279. 40929g

Lek Steinonit sprzedam. Tel. 77-84-98. 40933g

Stetoskop japoński sprzedam. Tel. 33-23-57 wieczorem. 40948g

Sprzedam kurtkę damską z norek w kolorze pastelowym rozmiar 40. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40958g

Tucznika cena państwo, wa, akordeon Weltmeister 96-basowy sprzedam w rozliczeniu grubościówka do drewna. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40978g.

Sprzedam bufet, komódę ciemną, antyki. Rawicka 24. 40999g

Nowy garaż płyta obornicka 3,60x5,60 Poznań, Chociszewskiego 54A, m. 7 od godz. 17. 41014g

Kożuch sprzedam. Tel. 67-55-87. 40249g

Samochody

Kupię karoserię Trabanta nową lub uszkodzoną od rocznika 1976. Tel. 220-713. 40612g

Pilnie sprzedam Citroena GS 1976 r. lub zamienie na 126p. Młyn 58 m. 5. 40708g

Kupię Fiata 125p, 1500 fabrycznie nowego, lub Zastawę 1100. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40307g.

Sprzedam tanio Peguota 404 Puszczkowo ul. Gołębia 47. 40832g

Sprzedam Tarpana, Buk, tel. 292. 40943g

Sprzedam Opel Rekord rocznik 1975 w idealnym stanie. Tel. 439-63 po godz. 20. 40342g

Sprzedam samochód ciężarowy Skoda MT-24 Słupca Dzierżyńskiego 35 tel. 100. 40790g

Sprzedam Moskwicza 408 Os. Lecha 97 m. 1. 40488g

Sprzedam kompletną karoserię Trabanta 800 Deb no Lubuskie Mickiewicza 54 m. 3. 40474g

Kupię Mercedesa sportowego — produkcja do 1970 rok. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40471g.

Sprzedam Wartburga 1000 do remontu. Swierczewskiego 17 m. 8, po godz. 17. 40414g

Kupię samochód Willis Jeep, tel. 67-95-91. 40734g

Ford Taunus 17 m. tanio sprzedam. Kołataja 43 po godz. 16. 40695g

Syrenę 105 odbiór Polmo zbył zamienie na działkę nie budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40691g.

Sprzedam silnik Mercedes 220D ze skrzynią biegów przystosowaną do Zuka. Miejska Górka ul. Mickiewicza 11, tel. 08 woj. Leszno. 40683g

Sprzedam samochód Polonez — odbiór Polmo zbył 1982 rok. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40644g.

Sprzedam Wartburga 1000 tel. niedziela 557-09, godz. 11-15. 40638g

Zamienie VW Scirocco rocznik 1976 na nowego Fiata 127. Tel. 32-96-69 (po godz. 19). 40611g

Kupię Fiata 126p. W rozliczeniu ewentualnie nowy Rubin. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40591g

Ford Capri 2300 GT 1969 blacha i tapicerka do remontu + nowe blotniki tylne drzwi lewe i prawe, sprzedam, telefon 67-62-92. 40461g

Lokale

Starsza, samotna pani poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Cena obojętna. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39785g.

M5 w Sosnowcu lub M4 w Katowicach zamienie na Poznań, tel. 22-45-47 po godz. 20. 39958g

M4, Piatkowo zamienie na 2-3 pokojowe z c.o., łazienką, dzielnicą Grunwald. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39864g.

Poszukuję pomieszczenia na zakład stolarski Poznań, lub okolicy. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40360g.

Studentkę na pokój dwuosobowy przyjmę Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40333g.

Poszukuję samodzielnego pokoju, ewentualnie do opieki nad starszą osobą. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40305g.

Małżeństwo z dwójgim dziećmi członkowie SM poszukuje mieszkania, 2 pokoje, kuchnia, łazienka c.o. — na 3 lata, tel. 20-58-04. 41006g

Kupię lokal na warsztat ca 100 m² — tel. 32-62-31 od godz. 17. 40965g

Studentka poszukuje mieszkanie lub pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40946g.

Małżeństwo studenckie poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40945g.

Artysta plastyk strych na pracownię kupi lub wynajmie. Tel. 726-07. 40944g

Pedagog poszukuje na rok pokoju w śródmieściu, najchętniej z telefonem. Tel. 836-07, godz. 17-19. 40932g

Zamienie mieszkanie kwatunkowe 2 pokoje z kuchnią 70 m² centrum, wszystkie wygody (wspólny korytarz i łazienka) na M-2 duże samodzielne tel. 597-72. 40821g

Niepalący, pracujący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40906g.

Młode bezdzietne małżeństwo — członkowie SM poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią lub kawalerki. Platne mieszkanie. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40887g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania lub pokoju zaraz, tel. 526-86 po godz. 17. 40886g

Sprzedam lub zamienie na domek mieszkanie własnościowe 2 pokojowe w centrum. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40856g.

Sprzedam Tarpana, Buk, tel. 292. 40943g

Zamienie 4 pokoje, kuchnia — nowe budownictwo na 2 pokoje. Tel. 20-56-03. 40927g

Poszukuję kawalerki na rok — platne z góry. pilnie Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40822g.

Studentka poszukuje pokoju 1 osobowego niezależnego lub mieszkania 2 pokojowego, tel. 509-21. 40818g

Oddam niekierujący pokój na 3 lata, platne bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40791g.

Studentka poszukuje kawalerki bądź pokoju z wygodami. Platne rok z góry. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40786g.

Pokój z niekierującym wejściem, wynajmę — dobrze zapłacić. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40493g.

Mieszkanie własnościowe w Pile kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40491g

Zamienie pokój z kuchnią 35 m² i ptr. na dwa pokoje. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40487g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4 w Poznaniu. Platne bony PeKaO. Poznań, Rutkowskiego 18 m. 29. 40480g

Kupię własnościowe mieszkanie M-2. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40467g.

Mieszkanie M-5 w Obornikach zamienie na Pile. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40450g.

Zamienie M-3 kwatunkowe w nowym budownictwie w Toruniu na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Tel. Poznań, 672-844. 40441g

Sprzedam mieszkanie własnościowe w starym budownictwie z wyposażeniem. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40395g.

Pilnie poszukuję mieszkania. Tel. 20-40-79. 40673g

Pilnie poszukuję mieszkania, najchętniej 2-pokojowego lub dwa pokoje. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40650g.

Poszukuję pół domu lub trzypokojowego mieszkanie na 5 lat, platne z góry. Tel. 423-27, godz. 10-17, 67-55-83 po godz. 18. 40642g

Odstąpię lokal w centrum miasta na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40633g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub część willi. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40620g.

Poszukuję M-2 lub samodzielnego niekierującego pokoju. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40614g.

Segment w szeregowcu stan surowy Poznań Ławica zamienie na mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40599g.

Lokalu na sklep poszukuję. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40553g.

M-3 własnościowe sprzedam za bony PeKaO. Możliwość być umebowane. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40534g.

Kupię kawalerkę lub M-2 własnościowe w rozliczeniu może być samochód Zastawa. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40506g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 850 m² w Czerwonej w rejonie ulicy Jeziornej. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39099g.

Sprzedam połowę luksusowej willi na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40057g.

Kupię grunt orny do 50 ha w kierunku południowym od Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40056g.

Gospodarstwo 7,5 ha ziemia pszenno-buraczana nowy wszechstronny obiekt inwentarski woj. poznańskie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40097g.

Zamienie mieszkanie M-3 i kwatunkowe (80 m²) na piętrowy lub pół domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40119g.

Wynajmę lub kupię pomieszczenie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40149g.

1 ha ziemi — sad wiśniowy 22 km od Poznania w Kozłowie oddam w dzierżawę na okres 5 lat. Poznań, ul. Kościuszki 76 m. 4. 40245g

Pietro willi i pokoje, ogród, garaż, ul. Ostroroga za bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40613g.

Kupię działkę w Poznaniu pod budowę warsztatu samochodowego. Tel. 552-12. 40247g

Kupię działkę ogrodniczą, rekreacyjną, masywną do szycia. Tel. 73-448. 40166g

Działkę budowlaną 1700 m², Jelonek — Suchy Las zamienie na bony PeKaO lub nowego Poloneza. Warunki do uzgodnienia. Tel. 67-34-79. 40180g

Sprzedam „Sam-75” tel. 757-16 sobota, niedziela godz. 19-20. 41091g

Działkę zadrzewioną nad jeziorem zamienie na samochód. Tel. 22-04-41. 40397g

Odstąpię z powodu wyjazdu działkę — ogród pracownicy (owocujące drzewa) domkiem letniskowym (światło, woda, ogrzewanie elektryczne, węgiel) — połączenie autobusem miejskim. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40371g.

Kupię nieduże gospodarstwo w rozliczeniu mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40362g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 2 ha na terenie Poznania, ferma drobiarska. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40332g.

Zamienie Fiata 126p, rok 1977 na działkę, najchętniej okolicy Piatkowa. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40316g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 41004g.

Kupię działkę budowlaną Poznań lub okolicy. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40959g.

Kupię 4-8 ha ziemi z zabudowaniami. Tel. Międzybóże 508. 40901g

Sprzedam w dzielnicy Grunwald dom bliźniaczy częściowo wewnątrz do wykonania. Materiał posiadamy. Tylko poważne oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40882g.

Kupię działkę budowlaną okolicy Plewiska Przeźmierowo, Baranowo. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40781g.

Sprzedam 1,05 ha ziemi ogrodniczej — Kostrzyn Wlkp. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40446g.

Sprzedam działkę warsztatowo-budowlaną, Os. Plewiska — 500 m². Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40434g.

Kupię działkę budowlaną do 15 km, tel. 67-57-20. 40736g

Kupię działkę rekreacyjną w Tucznie z domkiem lub bez. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 40722g.

Sprzedam działkę budowlaną 34 ary w Tarnowie Podgórny tel. 12-64-73. 40698g

Sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 8 ha wraz z budynkami, oddalone 3 km od Stęszewa. Informacje Stęszew Wojska Polskiego 19. 40679g

Kupię willę w Poznaniu ewentualnie duże mieszkanie własnościowe. W rozliczeniu własnościowe M-4 lub domek w Klekzu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40223g.

Kupię domek jednorodzinny wolnostojący może być w stanie surowym. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40224g.

Działkę 1000 m² w Luboju sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39120g.

Sprzedam działkę budowlaną w Czerwonej. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39759g.

Kupię dom jednorodzinny, segment lub piętrowy w Poznaniu. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe M-6 nowe budownictwo i bony PeKaO. Tel. 20-71-20. 39817g

Sprzedam za bony PeKaO uzbrojona działka budowlana o pow. 900 m² w Niepruszewie. Tel. 714-32 po godz. 16. 39844g

Domek letniskowy nad jeziorem k/Wagrowca sprzedam za bony PeKaO. Tel. grzeźnościowa Poznań, 207-162 po godz. 16. 39878g

Sprzedam za bony PeKaO dom z domkiem gospodarczym do wykonania — położony w ładnej okolicy pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 399

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

RSW „Prasa - Książka - Ruch”

w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19

Realizacja Drukarni

Poznań, ul. Ziębicka 16

POSZUKUJE

KANDYDATÓW

na stanowiska:

- MASZYNISTÓW offsetowych rolowych.
- OPERATORÓW urządzeń do odwijania roli papieru.
- POMOCNIKÓW maszynistów offsetowych rolowych.

Ponadto

POSZUKUJEMY:

- MASZYNISTÓW typograficznych rolowych.
- MASZYNISTÓW wkłódnokowych rolowych.
- POMOCNIKÓW w/w maszynistów.
- ELEKTRONIKÓW.
- MECHANIKÓW.
- ELEKTRYKÓW.

W CELU PRZESZKOLENIA

w rolowej technice offsetowej.

WYMAGANA

praktyka poligraficzna.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

1 INFORMACJI UDZIELA:

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

RSW „Prasa - Książka - Ruch”,

Realizacja Drukarni,

Poznań, ul. Ziębicka 16,

telefon 67-36-14.

Praca

Platkowi! pani do 2-letniego dziecka potrzebna zaraz. Warunki dobre. Os. Chrobrego 12 m. 27. 41095g

Dochodząca gospośnia na 3 godz. dziennie lub z zamieszaniem, oddzielny pokój, wyżywienie, wysokie wynagrodzenie - pilnie potrzebna. Tel. 67-37-87 lub oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40999g.

Zatrudnię tokarza ul. Świerczewska 3. 41760g

Przyjmę instalatora - spawacza i instalatora. Tel. 22-03-13 w godz. 12-17. 39678g

Zatrudnię wydajne dziełki, panią do prucia, krawcowe oraz uczennicę, produkcja prosta. Wysockie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 38402g.

Kupno Sprzedaż

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 38608g.

Kupię skruks. Telefon 66-03-08. 41751g

Płytki elewacyjne imitacja piaskowca sprzedam. Puszczyskowskiego, ul. Różana 6, tel. 133-243. 38238g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 41-13-92. 41517g

Sprzedam lub zamienię mieszkanie 186 m². Słoneczna 24 m. 1. 41755g

Lokale

Sprzedam lub zamienię mieszkanie 186 m². Słoneczna 24 m. 1. 41755g

POLSKI TEATR TAŃCA

WYNAJMIE

dla potrzeb własnych

— 3 lub 4 POMIESZCZENIA

łącznie z przynależnościami (kuchnia, wc).

Oferty:

telefon 542-41

w godzinach 8 — 16.

2832-K1

Silnik 1600 (Volkswagen Bus), skrzynia biegów, przednia szyba, inne części. Hydrofor 300 ltr., rurowy ocynkowany, bojler 10 ltr. NRD rower składany sprzedam. Jerzy Topolewski, Poznań, Przybyszewskiego 66 m. 12. 41512g

Sprzedam własnościowe M-3 (56 m²) przy Grunwaldzkiej, za bono PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 41559g.

Zamienię mieszkanie własnościowe M-2 (nowy metraż — Winogrody) na mieszkanie spółdzielcze M-4 lub M-5 (nowy metraż). Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 41580g.

Agencja „Pro - Omnia” poszukuje mieszkań (telefon, środki). Tel. 33-20-81, pokój 301 (Hotel „Poznań”). 41237g

„Pro - Omnia” Sztum, kupno — sprzedaż samochodów. Zgłoszenia również — Hotel „Poznań”, pok. 301, tel. 33-20-81 (dwunasta — siedemnasta). 41241g

Kupię Skodę 105 lub 120 po wypadku. Tel. 621-84. 41528g

Tarpana kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 41599g.

Kupię od 1 ha do 3 ha ziemi w Gminie Rokietnica Wanda Szulc Mrowino M. Kopernika 6. 36434g

Dom jednorodzinny o gród 0,44 ha zamienię na mały domek, mieszkanie lub sprzedam. Poznań, Głęboka 34. 36493g

Sprzedam dom czynszowy z wyłączeniem mieszkaniami 3-pokojowym z zabudowaniami nadającymi się na przemysł różnej branży o powierzchni użytkowej 500 m² w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 132 m 11 po godz. 18. 2889-K1

Poszukuję garażu rejon ul. Polnej. Tel. 453-00. 40774g

Wolny garaż — Jeżyca. Tel. 463-24. 40775g

Wymiana baterii do zegarków elektrycznych. Naprawa wszelkiego typu kalkulatorów, szalicy, radiomagnetofonów, magnetofonów kasety, odbiorników telewizyjnych turystycznych typu Vela Junost, Neptun itp. „Okraglak” parter, Poznań, Mielżyńska 14, Marek Kubla. 40800g

Polecam Mercedesa na uroczystości ślubne. Tel. 20-63-70. 40800g

Podejmę współpracę uścisłową — handlową z możliwością zamieszkania. Pośladam samochód i gotówkę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40510g.

Zakład regeneracji wszelkich typów reflektorów do pojazdów samochodowych, traktorów, motocykli wznawia swą działalność po przerwie urlopowej. Włodzimierz Giera Poznań Głogowska 68. 41437g

Matrymonialne Wdowa 66-letnia, szuka inteligentnego, kulturalnego towarzysza życia do lat 75. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40345g.

Pedagog pozna panią wieku 38-48 lat z Poznania lub okolic. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40947g.

Panna 26-letnia, studia, mieszkanie, sytuowana pozna kulturalnego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40905g.

Atrakcyjna panna, technika, niezależna, pozna sympatycznego kawalera w wieku 25-30. Fotooferty mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40902g.

Samotny lat 66 wzrost 188, niezależny, pozna miłą panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 40878g.

Samotni: Oferty w Biuro Matrymonialnym „Światka” 90-434 Łódź Piotrowska 133. 3001-353

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 13 na Miostowie.

Strapiona

Żona z rodziną

41790g

† Dnia 8 października 1981 roku, zmarł w wieku 57 lat mój kochany mąż

LECH HILDEBRANDT

